Jerzy Lysy – wywiad bez cenzury ❖ A jak alkohol ❖ Daleka droga do łącznika

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 4 (235)
KWIECIEŃ 2013
CENA 3 zł





Lipnickie palmy na Rynku w Krakowie



ISSN 1233-9660
9 771233 966005



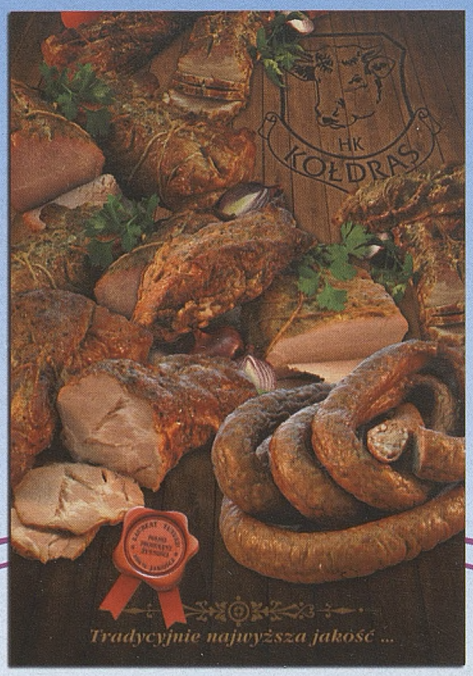



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
samych spokojnych dni, wielu codziennych radości,
dobrego zdrowia, jak najmniej trosk i kłopotów,
wszelkiej pomyślności oraz ludzkiej życzliwości

życzą pracownicy i właściciele
Zakładu Przetwórstwa Mięsnego "AH Kołdrasowie"

Stacji Paliw "Tankownia"

oraz "Gospody nad Rabą"



Od redaktora

Przedstawiam Państwu kwietniowe wydanie Ziemi Bocheńskiej. Nastroje zarówno w Bochni jak i w całym kraju nie są najlepsze. Coraz trudniej o pracę, młodzi ludzie muszą wyjeżdżać za granicę. Tam nie tylko pracują, ale także zakładają rodziny i decydują o rodzicielstwie. Małe i średnie firmy narzekają na coraz mniejsze obroty i wzrost wymagań fiskalnych państwa, pryska mit „zielonej wyspy".

Jednocześnie co chwila dowiadujemy się o nagrodach rzędu kilkudziesięciu czy nawet kilkuset tysięcy jakie przecież „należą się" politykom, wysokim urzędnikom państwowym, prezesom agencji za ich „ciężką i odpowiedzialną pracę". A jak podają media prawdziwym symbolem naszych czasów jest były minister, który za około 100 000 zł miesięcznej pensji „buduje nam" elektrownię atomową. Za kryzys rachunek płaci jednak całe społeczeństwo, w tym najbiedniejsi.

Nie inaczej było w Polsce ponad 80 lat temu. Wtedy to w latach trzydziestych II RP skutki wielkiego kryzysu gospodarczego najdotkliwiej odczuli chłopi. Ogromna bieda na wsi powodowała protesty i manifestacje, krwawo tłumione przez ówczesne władze sanacyjne. W tekście „Wypadki Łapanowskie" przypominamy o manifestacji chłopów, jaka miała miejsce na naszym terenie 5 czerwca 1932 roku. Policja wspomagana przez członków bocheńskiego „Strzelca" nie zawahała się wówczas użyć broni przeciwko mieszkańcom wsi.

Kilka tygodni temu obchodziliśmy 760 rocznicę lokacji Bochni. Z tej okazji oprócz okolicznościowych uroczystości ustanowiono nową nagrodę „Bolesław książę założyciel".

Dziwnie się jakoś składa, że każdy burmistrz Bochni wprowadza nową nagrodę. Miał poprzednik statuetkę „Kazimierza", ma obecny Bolesława Wstydliwego. Popełnił przy tym poważny falstart przyznając pierwszą statuetkę, o czym w comiesięcznym felietonie pisze E. Kolanko. Ja dodam tylko od siebie, że jedną z naszych poważniejszych wad jest niezwykle krótka pamięć oraz brak rzetelnych i uczciwych rozliczeń.

W grudniu 2011 roku pisaliśmy o kilku nieruchomościach, jakie nasze samorządy wystawiły na sprzedaż, ale do dnia dzisiejszego nie udało się zbyć żadnej z nich. Władze miasta i radni Bochni wpadli wobec tego na genialny – ich zdaniem – pomysł zasłonięcia kamienicy przy Rynku nr 13 banerem, który będzie przedstawiał widok odnowionej kamienicy.

Początkowo myślałem, że jest to jakiś żart, ale sprawa traktowana jest zupełnie poważnie. Przypomniano mi też, że poprzedni burmistrz na tej właśnie trzynastce przed ostatnimi wyborami powiesił baner z hasłem – „Dobry gospodarz". Mieszkańcy nie poznali się na dowcipie i nie chcieli już takiego gospodarza. Czyżby obecne władze Bochni zamierzały iść tym samym tropem i zamierzały wywiesić hasło „Dobry gospodarz – potrzebny od zaraz"?

Apeluję do władz miasta i radnych, wykażcie trochę więcej odwagi, i albo sprzedajcie ten budynek po obniżonej cenie, z zastrzeżeniem, iż w rozsądnym terminie ma on zostać wyremontowany, albo zrealizujcie inwestycje w formie partnerstwa publiczno-prywatnego, bądź poszukajcie dotacji. W takim miejscu miejski budynek nie może straszyć, nawet najbarwniejszym banerem. Nie popierajcie bylejakości i tandety, i wreszcie wzorem innych miast uporządkujcie centrum miasta z byle jakich reklam i brudnych elewacji. Mając tak rozbudowany wydział promocji bez trudu powinno się przekonać okolicznych właścicieli budynków i lokali, że jest to także w ich interesie. Po zimie konieczne będzie jeszcze naprawdę solidne sprzątanie. I wtedy już może nie trzeba będzie zakładać banerów z napisem „Dobry gospodarz".

Reklamy to nie jest łatwy temat, o czym przekonał się radny domagający się ich uporządkowania. Teraz sam przed Komisją Rewizyjną razem z burmistrzem tłumaczy się z remontu klimatyzacji w Hali Gazaris.

A swoją drogą, czy gdyby nie portal bochnianin.pl to czy sprawa ujrzałaby światło dzienne? Jest ważna także inna kwestia: w mieście zdecydowano, że tę kontrowersyjną sprawę wyjaśni Komisja Rewizyjna, natomiast w powiecie chyba dużo poważniejszy problem sali gimnastycznej w Łapanowie postanowiono zamieść pod dywan, radni koalicji rządzącej powiatem odrzucili wniosek o jej zbadanie przez Komisję Rewizyjną Rady. A przecież to władze powiatu same powinny o taką komisję poprosić. My mieszkańcy powiatu powinniśmy dokładnie wiedzieć o ile i dlaczego wzrósł koszt inwestycji i poznać wszystkie istotne szczegóły tej budowy.

W artykule „Daleka droga do łącznika" przedstawiamy stan prac nad jego realizacją. Inwestycja ta będzie kosztować ok. 90 mln zł, a pieniądze... być może się znajdą z Unii, ale dopiero w perspektywie budżetowej 2014-2020.

Polecam także lekturę wywiadu z cyklu „Bez cenzury", w którym wójt Jerzy Lysy przyznaje się... do błędu!

Jako społeczeństwo potrafimy się zmobilizować i pomagać. Mieszkańcy Bochni i okolic pięknie odpowiedzieli na apel o pomoc dla Agnieszki i zarejestrowali się jako dawcy szpiku. Akcja profesjonalnie zorganizowana nie skończy się jednorazowo, w przychodni CenterMed będzie się można zarejestrować w banku dawców w każdej chwili. Wcześniej z dobrym efektem zorganizowano kwestę dla Joanny.

Przed nami Święta Wielkiej Nocy. Wszystkim Czytelnikom i Mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej życzę prawdziwego przeżycia Tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego, i aby nadzieja, którą przynosi, a która udzieliła się nam także po wyborze Papieża – Franciszka, pozostała z nami jak najdłużej.

Piotr Skoczek

Nasza okładka

W niedzielę 17 marca gimnazjaliści z Zespołu Szkół w Lipnicy Murowanej wraz z nauczycielami, a także pracownicy Gminnego Domu Kultury i Młodzieżowa Kapela Ludowa, wyruszyli do Krakowa, aby promować dorobek kulturalny gminy Lipnica Murowana oraz 55 Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego.

Po pokazie strojenia palm w Zaułku Czartoryskich, kolorowy pochód wyruszył ulicą Floriańską w stronę krakowskiego Rynku. Piękne palmy oraz grająca i śpiewająca kapela ludowa, przyciągały i cieszyły oczy przechodniów.

Minął miesiąc

Bochnia, 15.02, Komisja Kultury przyjęła wniosek radnych i władz miasta dotyczący zasłonięcia fasady kamienicy – Rynek 13. Zniszczoną kamienicę ma zasłonić baner, który prawdopodobnie będzie przedstawiał odnowioną elewację budynku. Kamienica stoi pusta od czasu katastrofy budowlanej.

Bochnia, 27.02, świętowaliśmy 760-lecie miasta Bochnia, które jest najstarszym miastem w województwie małopolskim. Miasto lokował Bolesław V Wstydliwy książę krakowski i sandomierski, na prawie magdeburskim, przy zastosowaniu rozwiązań przyjętych wcześniej we Wrocławiu. Akt lokacyjny nadano 27 lutego 1253 roku w Korczynie – przywilej ten Bochnia uzyskała dzięki odkryciu soli kamiennej.

Bochnia, 27.02, Teofil Wojciechowski, burmistrz Bochni w latach 1990 – 1998, podczas uroczystości 760-lecia miasta Bochnia został wyróżniony statuetką „Boleslaus Dux Fundator" (Bolesław książę założyciel). Statuetka jest rzeźbą z brązu i przedstawia postać księcia Bolesława V Wstydliwego, wykonaną na podstawie portretu z *Pocztu królów i książąt polskich* Jana Matejki. Wykonana została przez prof. Czesława Dźwigaja. Nowo ustanowiona nagroda będzie wręczana corocznie podczas uroczystości upamiętniających lokalizację miasta.

Bochnia, 28.02, podczas ostatniej sesji Rady Powiatu zapadła decyzja o wyemitowaniu obligacji przez powiat bocheński. Starosta bocheński, Jacek Pająk wyjaśnił, że głównym powodem tej decyzji jest zwiększona ilość zadań do wykonaniił, bez możliwości zapewnienia im środków pieniężnych. Jak zapewnia, obligacje są tańszym i bezpieczniejszym środkiem niż kredyt. Powiat bocheński ma zamiar pozyskać z emisji obligacji 7,6 mln. zł, z czego 5,8 mln ma być przeznaczone na wydatki bieżące. Opozycja sprzeciwia się wprowadzeniu tego pomysłu w życie. *W mojej dotychczasowej 40-letniej pracy w administracji publicznej, w tym 22 lata w samorządzie, nie spotkałem się z sytuacją, w której jednostka samorządu terytorialnego, w naszym przypadku powiat bocheński, ma zamiar emitować obligacje komunalne z przeznaczeniem na przejedzenie. Bo 60 procent z 7,6 mln zł ma iść na płace, również na płace starostwa. To jest niespotykane, to jest równia pochyła, po której stacza się nasz powiat (...)* – powiedział radny Ludwik Węgrzyn.

Kraków, 28.02, druhowie z OSP Dziewin i OSP Ispina zostali wyróżnieni za udział w akcji „Ognisty Ratownik – Ognista Krew". Są to jedyne jednostki z powiatu bocheńskiego, które wzięły udział w akcji (w całym Województwie Małopolskim było ich 6). Podczas 4 otwartych akcji Gminnego Klubu HDK PCK w Drwini zebrali 15 litrów krwi.

Bochnia, 08.03, w Miejskim Domu Kultury podczas „Wiedeńskiej Gali Operetkowej – Tysiąc i jedna noc" zorganizowano kwestę na rzecz Joanny Chałupy, która 3 grudnia ubiegłego roku uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, podczas wysiadania z pociągu. Pomimo starań lekarzy, nie udało się uratować jej nogi i musiała zostać amputowana aż do połowy podudzia. Kwesta odbyła się pod hasłem „Pomóżmy Joasi... chodzić" podczas której uzbierano aż 5 582, 53 zł. Pieniądze z pewnością pomogą, bo proteza na którą zbiera Joasia kosztuje aż 75 tys. zł (45 tysięcy kosztuje proteza, a 30 tysięcy jej pokrycie kosmetyczne). Na rzecz Joasi można przekazać także 1% podatku. Fundacja Jaśka Meli, 1% KRS: 0000320551 koniecznie z dopiskiem dla Joanny Chałupy.

Bochnia, 07.03, w Muzeum im. Stanisława Fishera odbyło się spotkanie z prof. dr hab. Bogusławem Krasnowolskim z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, który opowiadał o „Najważniejszych lokacjach miejskich w Małopolsce w XIII i XVI wieku".

Bochnia, 11.03, Karolina Wilk, uczennica IV klasy technikum w Zespole Szkół nr 3 w Bochni (Ekonomik), zajęła 3 miejsce w konkursie „Znaczenie turystyki w rozwoju regionalnym", dzięki czemu otrzymała indeks Wyższej Szkoły Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej (organizatora konkursu) na kierunku Turystyka i Rekreacja, bezpłatny rok studiów oraz sprzęt komputerowy. Konkurs zorganizowano w ramach projektu „Uwolnij wyobraźnię".

Bochnia, 11.03, w Oratorium Św. Kingi odbyło się spotkanie z posłami Prawa i Sprawiedliwości: Beatą Szydło, Andrzejem Dudą oraz Edwardem Czesakiem.

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
= Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
= Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

Bochnia, 11.03, w PSS Społem odbyło się rozdanie nagród w loterii „W Społem nabywasz – już wygrywasz". Zwycięzcy odebrali nagrody rzeczowe oraz 500-złotowe bony na zakupy. Nagrody rozdał prezes PSS Społem Adam Sosnowiec.

Bochnia, 13.03, uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego rozmawiali o transplantacjach. W debacie wzięli udział przedstawiciele Fundacji „Podaruj Życie", prawnik, psycholog, ksiądz oraz osoba po przeszczepie. Panel dyskusyjny został zorganizowany w ramach kampanii „Drugie Życie". Kampania zakończyła się 21.03 akcją honorowego krwiodawstwa.

Bochnia, 16.03, odbyła się akcja poszukiwania dawcy szpiku dla Agnieszki Waligóry, którą zorganizowano w przychodni CenterMed. Bochnianie licznie wsparli Agnieszkę, w przychodni pojawiło się i zarejestrowało aż 895 osób. Oprócz tego, zebrano także 3 646 zł, które będzie przeznaczone na leczenie Agnieszki. Ci, którzy nie mogli pojawić się w sobotę, mogli to zrobić w Centermedzie od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 do 20.00. W tym czasie zarejestrowało się około 40 osób. Przychodnia CenterMed podpisuje właśnie umowę, dzięki której mieszkańcy Bochni będę mogli zarejestrować się w banku dawców szpiku w każdej chwili, także po zakończeniu akcji.

Żory, 19.03, bocheński Chór Chłopięcy „Pueri Cantores Sancti Nicolai" zdobył Grand Prix na IX Ogólnopolskim Przeglądzie Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej – Żory 2013. W konkursie wzięło udział 19 chórów z całej Polski.

W drugiej połowie marca szkoły ponadgimnazjalne z powiatu bocheńskiego zorganizowały Dni Otwarte dla swoich przyszłych uczniów. Zainteresowani mogli obejrzeć szkoły, którymi są zainteresowani, porozmawiać ze starszymi uczniami i nauczycielami.

oprac. aj

Komisja rewizyjna zajęła się sprawą remontu klimatyzacji

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, zadecydowano, że sprawę remontu klimatyzacji w Hali Gazaris zbada komisja rewizyjna. Wniosek na ten temat złożył radny Bogdan Kosturkiewicz: *Mam propozycję, abyśmy wyjaśnili wszelkie wątpliwości dotyczące tej sprawy. Po skierowaniu sprawy do komisji rewizyjnej i po sprawdzeniu wszystkich dokumentów, będziemy mogli zająć stanowisko w tej kwestii.*

Sprawa budzi duże emocje, ponieważ w 2011 r. remontem klimatyzacji w hali Gazaris zajęła się firma, której współwłaścicielką jest żona radnego Władysława Rzymka. Wtedy została ona wyłoniona na zasadzie przetargu. Jednak rok później, gdy klimatyzacja znów nie działała poprawnie, miasto ponownie zwróciło się do firmy żony radnego, tym razem już nie organizując przetargu na zainstalowanie nowych urządzeń.

Za wnioskiem było 11 radnych, 4 wstrzymało się od głosu.

Agata Jarzębowska

Minął miesiąc FOTO



Bochnia, 21.02, miało miejsce zebranie sprawozdawcze Grupy Członkowskiej Krakowskiego Banku Spółdzielczego Oddział w Bochni. Rozpoczęło się ono złożeniem gratulacji dla Jana Czesaka – przewodniczącego Rady Nadzorczej KBS.

Informację o wynikach całego banku złożył Zbigniew Bodzioch prezes KBS. Stwierdził, iż mimo trudnej sytuacji gospodarczej udało się uzyskać zadowalającą dynamikę wzrostu, a także zachować niewielki procent tzw. złych kredytów.

Jan Czesak złożył sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej, a także poinformował jakie działania są podejmowane, aby banki spółdzielcze w Polsce i w ogóle spółdzielnie mogły dalej funkcjonować. Ostatnie regulacje bowiem przede wszystkim Unii Europejskiej nie nastrajają optymistycznie. – *Chcielibyśmy mieć takie możliwości działania jakie są w innych krajach europejskich np. jak we Włoszech* – dodał na koniec swego wystąpienia Jan Czesak.

Działalność bocheńskiego oddziału banku omówił dyrektor Józef Styczeń, który zapoznał także zebranych z aktualną ofertą Krakowskiego Banku Spółdzielczego.



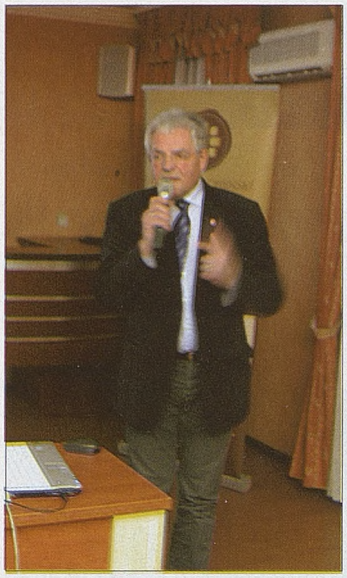

Bochnia, 22.02, w hotelu Bochnia starostwo powiatowe w Bochni zorganizowało konferencję „Samorząd a biznes", poświęconą m.in. Powiatowej Społecznej Strefie Aktywności Gospodarczej. O nowych programach unijnych mówił Roman Ciepiela – wicemarszałek województwa małopolskiego. Stanisław Kracik (na zdjęciu) – prezes spółki Małopolskie Parki Przemysłowe na przykładzie Niepołomic przybliżył zebranym doświadczenia związane z początkiem działania strefy w tej gminie. Starosta Jacek Pająk zachęcał zebranych przedsiębiorców do zainwestowania w powiatowej strefie, gdzie na zainteresowanych czeka 5 hektarów gruntów, a obowiązującą formą współpracy będzie dzierżawa na minimum 10 lat.



Bochnia, 05.03, w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej już pod raz VI odbyło się spotkanie „Bochniacy z pasją", którego gościem była dr Marta Sosin. We wtorkowy wieczór opowiadała słuchaczom o Birmie, kraju nazywanym „zapomnianą perłą Azji". Marta Sosin wzięła udział w spotkaniu „Bochniacy z pasją" już po raz drugi. Za pierwszym razem inaugurowała ona cały cykl i poprowadziła wykład pt. "Miejsca, po których chodził Jezus..."



Bochnia, 14.03, w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym odbyło się spotkanie pt. „Śladami naszego patrona", z o. Leonem Knabitem. Gość specjalny spotkania opowiadał o ks. Janie Twardowskim. Oprócz przybliżenia uczniom patrona ich szkoły, o. Leon Knabit odpowiadał na niezliczone pytania, nie uciekając od trudnych tematów. Opowiadał m.in. o tym jak wygląda życie w zakonie, o poezji, kulisach programów telewizyjnych, w których brał udział. Wspominał także swoje spotkania z bł. Janem Pawłem II, z którym połączyła go pasja wędrowania po górach, dobry kontakt z młodzieżą oraz poczucie humoru.

Później spotkał się z gronem pedagogicznym, najlepszymi uczniami oraz ich rodzicami w ZS nr 1 (Mechanik), gdzie wygłosił wykład pt. „Benedyktyńskie recepty na szczęśliwe życie". O. Leon Knabit mówił nie tylko o nauce, ale także o wzajemnych relacjach międzyludzkich, małżeństwie. W czasie spotkania wręczono także wyróżnienia 52 uczniom za najlepsze wyniki w nauce. Trójka z nich: Anna Kołodziej, Damian Rysak oraz Andrzej Kotara to stypendyści premiera.

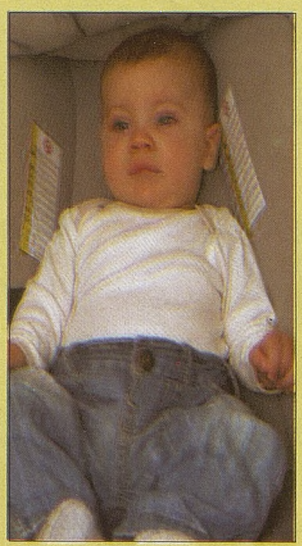

TWÓJ 1% POMAGA!

Filipek urodził się 29.06.2012r. Do dnia porodu był całkiem zdrowy. Podczas akcji porodowej wystąpiły poważne komplikacje. W konsekwencji doszło do ciężkiej zamartwicy wewnątrzmacicznej – Apgar 0/1/3/3. Przez półtora miesiąca lekarze szpitala w Prokocimiu walczyli o jego życie, teraz walczymy o jego sprawność.

Nasz synek wymaga ciągłej, wielospecjalistycznej opieki pediatrycznej: rehabilitanta, neurologa, neurologopedy, laryngologa, okulisty, psychologa.

Dlatego tak ważna jest pomoc od życzliwych osób w postaci 1% płaconych podatków lub darowizn.

W formularzu PIT
wpisz numer: KRS 0000037904
Cel szczegółowy 1%: 20702 Tabor Filip Piotr

Indywidualnych wpłat można dokonać na konto:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą"
Bank BPH S.A. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615
Bank BPH S.A. (darowizny w ramach zbiórki publicznej)
61 1060 0076 0000 3310 0018 2660
Tytułem: 20702 – Tabor Filip Piotr – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Czujniki w Bazylice

W Bazylice św. Mikołaja w Bochni zostanie zamontowanych 6 czujników monitorujących pęknięcia.

Jak podała mojabochnia.pl, czujniki podpięte do komputera, będą pokazywały przyczyny pęknięć oraz zagrożenie powstania nowych. Urządzenia będą zamontowane przez około rok czasu na koszt inwestora prowadzącego budowę obok Bazyliki.

Rodzi się pytanie: dlaczego te czujniki zostaną zamontowane dopiero teraz, a nie zaraz po tym, jak pojawiły się pęknięcia w Bazylice św. Mikołaja?

mto



Biblioteka w dawnym Medyku?

Mogłoby się wydawać, że los dawnego Medyka został już przesądzony i stanie się on nową siedzibą straży miejskiej oraz centrum monitoringu. Jednak Wojciech Cholewa nie jest do końca przekonany, czy lokalizowanie tam komendy straży miejskiej do dobry pomysł. Zaproponował za to inne rozwiązanie: przeniesienia tam Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Taka koncepcja nie przekonuje Tomasza Przybyło: *Uważam, że jest to zły pomysł. Nowy obiekt biblioteki powinien być jak najlepiej dostosowany do jej potrzeb i spełniać wszelkie wymagania jakie wiążą się z funkcjonowaniem takiej placówki. Przenoszenie biblioteki z jednego starego budynku do drugiego starego, z koniecznością adaptacji dla potrzeb bibliotecznych, co byłoby problematyczne (być może wzmacnianie stropów, brak pomieszczeń o dużej powierzchni, zapewnienie dostępu dla osób niepełnosprawnych ruchowo) a z całą pewnością kosztowne, traktuję jako pomysł mało rozsądny. Obecnie budowane budynki biblioteczne są od początku do końca projektowane z myślą o tym, jaka działalność będzie w nich prowadzona.*



Dorota Rzepka, dyrektor bocheńskiej biblioteki nie ukrywa, że jej obecna lokalizacja nie jest najlepsza, ale nie uważa, że Medyk był dużo lepszym rozwiązaniem: *Ale w przypadku, kiedy będzie ona przenoszona gdziekolwiek, jeżeli to będzie np. stary Medyk to też nie będzie budynek wybudowany na potrzeby biblioteki, tylko budynek dostosowany. Wiadomo, że stare kamienice wymagają dużych nakładów finansowych, aby je wyremontować, a i tak nie spełniają tych warunków, które chcielibyśmy żeby spełniały.* Zapytana, jakie potrzeby ma bocheńska biblioteka wylicza: *Przede wszystkim konieczny jest budynek dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Potrzebne jest duże pomieszczenie, gdzie zmieszczą się wszystkie zbiory, które kierujemy dla dorosłych, kolejne równie duże, gdzie możemy umieścić wszystkie zbiory dla dzieci i młodzieży. Potrzebna jest też jakaś przestrzenna sala, gdzie będziemy mogli prowadzić wszystkie formy pracy z czytelnikami, czyli organizować wykłady, spotkania autorskie, ponieważ widzimy, że nasza sala jest zbyt ciasna, a nie ma technicznej możliwości usunięcia z niej filarów, bo są to ściany nośne.* Na końcu przyznaje, że idealnym rozwiązaniem byłby całkowicie nowy, wybudowany z myślą o bibliotece, budynek: *Takie rozwiązanie zastosowało Brzesko, zastosował Oświęcim, zastosował Chrzanów. To są trzy bardzo duże biblioteki, które powstały w ostatnich latach w województwie małopolskim i do których wybudowania wykorzystano dotacje unijne.*

Agata Jarzębowska

Rozpoczynamy cykl wywiadów z osobami zmieniającymi nasza lokalną rzeczywistość.

Bez cenzury



Z Jerzym Lysym – wójtem gminy Bochnia, prezesem Zarządu Stowarzyszenia Bochnia i Ziemia Bocheńska Razem rozmawia Piotr Skoczek

Nastały trudne czasy dla samorządów lokalnych. Jakie jest zadłużenie gminy Bochnia (procentowe i kwotowe) na koniec 2012 roku? Jaki jest stan finansów gminy i czy na wszystkie niezbędne wydatki znajdą się pieniądze?

Zadłużenie gminy jest stosunkowo niewielkie. Wynosi 9 mln 681 tys. zł co odpowiada zaledwie 17,7% wielkości rocznego budżetu – mimo ogromu inwestycji, które zrobiliśmy w ostatnich latach. Nie mamy problemów z tzw. płynnością finansową. Planujemy w tym roku rozpocząć kolejne zadania więc mamy możliwość uzyskać na nie kredyty preferencyjne. Ale nawet przy dotacjach jest zasada że trzeba najpierw zapłacić ze „swojej kieszeni".

Jaki jest stan oświaty w gminie?

Mimo ogromnego spadku ilości uczniów w ciągu 15 lat nie zamknęliśmy w gminie ani jednej(!) szkoły. Gdy w 1991 roku rozpoczynałem tu pracę, do gminnych szkół chodziło prawie 40% więcej dzieci niż obecnie. Teraz dzieci jest dużo mniej (bez zerówek 1774 uczniów) ale ilość nauczycieli utrzymuje się na prawie nie zmienionym poziomie. Obecnie wynosi ona 205 osób. Gdyby podzielić obie liczby przez siebie, mamy pełny obraz problemu. Ciekawostką jest fakt, że większość nauczycieli zatrudnionych w gminie to mieszkańcy miasta Bochni, włączając w to obecnego burmistrza, który u nas został urlopowany na 4 lata...

Czy nie należałoby zreorganizować sieci szkół? Czy jest sens utrzymywać szkoły, gdzie klasy są łączone, a ogólna ilość uczniów bardzo mała?

W gminie działa 13 szkół podstawowych i 12 gimnazjów, które z miejscowymi „podstawówkami" tworzą tzw. zespoły. Prawie wszystkie szkoły posiadają świetne warunki pracy dla uczniów i nauczycieli – sale gimnastyczne, boiska sportowe, pracownie przedmiotowe, stołówki, świetlice. Ekonomicznie rzecz ujmując – nie wszystkie szkoły mają rację bytu. Patrząc jednak na problem od strony lokalnych społeczności, likwidacja szkoły jest tragedią dla dzieci i rodziców. I rzecz jasna – dla nauczycieli. Również jest dramatem dla samorządów, które zmuszone są podejmować niepopularne decyzje. Szczególnie w miejscowościach, gdzie oprócz szkoły nie ma innej instytucji oświaty lub kultury. U nas na razie przeważają argumenty społeczne, chyba że sejm wymyśli przed wyborami kolejną „kiełbasę", której koszty będą musiały ponosić gminy. Klasy łączone są w tej sytuacji złem koniecznym, dlatego alternatywnie proponujemy aby w sąsiednich szkołach tworzyć naprzemiennie klasy, do których uczęszczać będą dzieci z jednego rocznika lecz z obu obwodów. Jedno jest pewne: demograficzny dramat pogłębiany jest przez anachroniczną Kartę Nauczyciela, która od kilku lat pęcznieje od nowych przywilejów dla nauczycieli, odwrotnie proporcjonalnie do ilości dzieci – czytaj: subwencji rządowej.

Bochnia i okolice w opinii wielu najlepiej się rozwijały, kiedy była zgodna współpraca pomiędzy gminą, miastem i powiatem (lata 1998 – 2002, gdy burmistrzem był Wojciech Cholewa, starostą Ludwik Węgrzyn, a Pan wójtem gminy).

To prawda. Wszyscy trzej bazowaliśmy na tym samym apolitycznym ugrupowaniu Bochnia i Ziemia Bocheńska-RAZEM, którego byłem współzałożycielem. Poza tym – byliśmy przyjaciółmi, co też jest ważne. Tamta kadencja to pasmo dużych inwestycji miejskich i powiatowych. O gminnych przez skromność nie wspomnę. W następnej kadencji było już gorzej – zaczęły się „podchody". Spieraliśmy się jednak o rzeczy publiczne: wizję rozwoju miasta, przyszłość szpitala itp.

Dlaczego tej współpracy nie udało się utrzymać?

Sądzę, że zbytnio zadziałały względy ambicjonalne. Ja też nie byłem bez winy. Wszyscy trzej chcieliśmy dobra Ziemi Bocheńskiej, ale po kilku latach zgodnej pracy pojawiły się konflikty interesów miasta, powiatu, gminy. Pojawiły się też – jak to bywa w tej pracy – błędne decyzje, które dość sprytnie wykorzystywała opozycja.

Wg mnie w mieście „złym duchem" burmistrza był ówczesny przewodniczący Rady Miejskiej, który przegrał z nim wybory o najważniejszy fotel w magistracie, ale potem zmienił front. Mówiłem o tym publicznie więc nie ujawniam żadnych tajemnic lecz przypominam fakty.

W starostwie w latach 1998-2002 byłem radnym, wiceprzewodniczącym Rady Powiatu i wtedy nie było problemów w moich relacjach ze starostą. W tym czasie stworzyliśmy „od zera" niezbędne instytucje powiatowe. Udało nam się wykonać kilka ważnych inwestycji, utworzyć II Liceum – lista jest dość długa. Potem ustawa zabroniła łączyć funkcję wójta i radnego powiatu (szkoda, bo ten temat powróci – chyba, że zlikwidują powiaty). W Zarządzie Powiatu znalazło się za dużo przedstawicieli jednej partii, która chciała pokazać jaka jest ważna i nieomylna.

Tymczasem opinia publiczna zaczęła mieć do starostwa wiele zastrzeżeń, a próby interwencji

REKLAMA



Stowarzyszenia odbierane były jako naruszenie suwerenności samorządu powiatowego. Ubolewam, bo gdyby porównać naszą presję na władze miasta i powiatu z relacjami obecnego starosty z kierownictwem partii, której jest działaczem można by rzec: u nas był Beskid Mały, teraz są Himalaje zależności.

Potem nastąpiła eskalacja zdarzeń – najpierw słynna sprawa z wycofaniem z sądu wniosku samorządu miasta o tzw. zasiedzenie kamienicy przy placu św. Kingi tuż przed rozprawą (za co wykluczyliśmy p. Cholewę ze Stowarzyszenia BiZBR). Potem nagle „urodziła się" nowa trasa łącznika autostradowego, jak sądzę wymyślona „na złość gminie", która posiada w Gorzkowie (przy „starej" trasie) tereny przemysłowe. A propos – ten pomysł był tak zły, że do dziś kolejne władze miasta i powiatu nie potrafiły go zrealizować mimo, że upłynęło już ponad 6 lat. Na koniec – z BiZBR wypisało się ok. 20 osób, z których większość było podwładnymi tamtego starosty i burmistrza.

Nie chcę, aby zabrzmiało to zbyt patetycznie, ale dla dobra Bochni przekonałem resztę Stowarzyszenia (ok. 100 osób) i liczną rzeszę sympatyków, aby udzielić wyraźnego poparcia (jeszcze przed wyborami) pis-owskiemu kandydatowi B. Kosturkiewiczowi, a w starostwie poprzeć układ PO-PIS – bez żadnych „profitów" politycznych dla naszego ugrupowania.

Jak dziś ocenia pan tę decyzję?

Jak się okazało był to błąd, którego dziś żałuję. Była potrzebna zmiana, ale nie zmiana ekipy lecz stylu zarządzania. Merytorycznie poprzednia ekipa była dużo lepsza, zarówno w mieście jak i powiecie. Nowa ekipa okazała się zmianą na gorsze.

Rozczarowało mnie zachowanie burmistrza Kosturkiewicza, który na każdym kroku próbował skłócić społeczność miasta z mieszkańcami wsi – zablokował przygotowanie obwodnicy Łapczycy, utworzył alternatywną do RPK miejską firmę komunikacyjną, zaakceptował nową, „chorą" wersję łącznika do A-4. Wielka szkoda, bo straciliśmy na tym wszyscy: mieszkańcy miasta i regionu nadal jeżdżą przez środek Łapczycy do Szarowa (bo nie ma łącznika), natomiast obie firmy komunikacyjne wymagają ogromnych dotacji z kieszeni podatników i często wożą „powietrze".

Mimo, że początkowo młoda ekipa powiatowa zapowiadała się obiecująco, szybko ujawniły się faktyczne mechanizmy, na które podatni są ludzie przez nas promowani. W rezultacie nie mogę dziś nic dobrego powiedzieć o obecnych władzach powiatu, które rządzą na Bocheńszczyźnie od 6 lat. W tej ocenie nie jestem odosobniony. Poziom powiązań radnych powiatowych z obecną władzą wykonawczą jest niespotykany. Jeżeli ktoś mnie zapyta, mogę podać przykłady. Nie są stosowane przejrzyste kryteria np. przy wydatkowaniu pieniędzy na budowę dróg i chodników. Nie dziwię się, że ludzie w Damienicach wieszają banery: „chcemy chodnika a nie starosty-polityka" i podobno na tym się nie skończy. Źle dzieje się w samym starostwie, mimo że należy ono do najdroższych w całym kraju pod względem kosztów utrzymania. Niekompetencja najważniejszych urzędników skutkuje dramatycznym wzrostem kosztów inwestycji np. hali sportowej w Łapanowie. W efekcie – starosta wyciąga rękę po pieniądze do wójtów i burmistrzów, którzy dają mu je z kieszeni gminnego podatnika zamiast realizować za nie gminne zadania.

Jak to możliwe, że osoby wybrane na najwyższe stanowiska samorządowe dzię-

REKLAMA



ki poparciu Stowarzyszenia BiZBR (Wojciech Cholewa, Ludwik Węgrzyni), a nawet osobistym Pana staraniom (jak było w przypadku Bogdana Kosturkiewicza, Jacka Pająka i Stefana Kolawińskiego) najpierw odcięły się od Stowarzyszenia a później Waszą wzajemną politykę trudno ocenić jako przyjazną?

O to dobrze byłoby zapytać ich samych. Podobno wśród ludzi szybkiego sukcesu jest taki syndrom objawiający się nawet skrajną nienawiścią do osób, którym najwięcej zawdzięczają. Coś w tym jest...

Niektórym z wymienionych panów brakło determinacji w realizowaniu celów, jakie postawiło przed nimi zaplecze polityczne (głównie BiZBR). Dlatego relacje ówczesnego zaplecza politycznego z poprzednim starostą stały się „szorstkie". W przypadku burmistrza Cholewy relacje stały się wrogie w połowie jego 2-giej kadencji, gdyż jako Stowarzyszenie nie akceptowaliśmy jego błędnych i bardzo dziwnych decyzji.

B. Kosturkiewicz dla mnie, BiZBR-u – ale także dla większości bochnian – okazał się być zbyt dużym rozczarowaniem, główne przyczyny już wymieniłem.

Na jego wdzięczność nikt ze Stowarzyszenia nie liczył. Niektórzy koledzy do dziś mają do mnie nawet pretensje, że postawienie na niego było błędem, gdyż pamiętano jego postawę, gdy był w Zarządzie Miasta za czasów Cholewy.

Ludwik Węgrzyn to indywidualność, człowiek o dużej wiedzy samorządowej, jak każdy z nas mający też swoje wady i zalety ale według mnie – mogący jeszcze zrobić wiele dobrego dla powiatu. Moje relacje z nim są teraz dobre, obaj żałujemy że 6 lat temu nie potrafiliśmy się porozumieć.

Tamte różnice są śmieszne w zestawieniu z przepaścią która dzieli mnie od obecnych władz powiatu, na czele których stoją (popierani kiedyś przez BiZBR) panowie Pająk i Całka, a także Rzepecki. Mówiłem o tym przed rokiem na sesji władz powiatu. Społeczeństwo widzi drastyczne przykłady nepotyzmu, partyjniactwa, uprawiania polityki za powiatowe pieniądze (rozbudowana promocja, podwójne kluby partyjne, układ dwuznacznych zależności).

Przez 2 lata Komisja Rewizyjna Rady Powiatu nie potrafiła zająć się niedokończoną nadal i coraz droższą Halą Sportową w Łapanowie, przy budowie której wg mnie popełnionych zostało wiele błędów, trudno powiedzieć czy tylko z powodu niekompetencji, czy też świadomego działania ludzi odpowiedzialnych za tę inwestycję i jej rozliczenia finansowe (tam poszła dotacja unijna!).

Na temat pana burmistrza Kolawińskiego prawie codziennie możemy coś nowego usłyszeć od ludzi w Bochni oraz przeczytać w portalach. Jest on urlopowanym pracownikiem jednej z gminnych szkół, ale nie ja „wymyśliłem", aby kandydował na to stanowisko. Uważam bowiem, że każdy powinien robić to, na czym się zna. Niestety, zgadzam się, że to miasto nadal nie ma szczęścia do władz.

Efekt działań ekipy miejskiej za 2 lata jest mizerny, razi niedecyzyjność i rola przypadkowych podpowiadaczy. Mnie jest o tyle przykro, że pracujący w gminie przez wiele lat burmistrz ulega lobby antygminnemu. Tak jest z odmową połączenia bezsensownie dublujących się firm komunikacyjnych (co solennie przyrzekał mieszkańcom przed wyborami) lub do płacenia za nasze wspólne inwestycje jak most wiszący na Rabie w Chodenicach. Przypominam złośliwie, że jedynym wysiłkiem władz miasta przy tej budowie było przecięcie wstęgi na uroczystym otwarciu.

Takie działania władz czynią miasto niewiarygodnym zarówno w oczach sąsiadów jak też mieszkańców. A za 2 lata wybory. Uprzejmie informuję, że ponad 60% mieszkańców Bochni wywodzi się bezpośrednio z okolicznych wsi i na antygminnym koniu nikt w wyborach w mieście daleko nie zajedzie.

Wszyscy wyżej wymienieni współpracowali ze Stowarzyszeniem BiZBR i z Panem przynajmniej kilka lat, a obecny burmistrz tylko miesiąc, czy dwa? Co jest tego przyczyną?

Poprzednie ekipy tworzone (wybrane) były przy większym lub mniejszym udziale Stowarzyszenia. Czas „rozchodzenia" się naszych dróg był więc dłuższy. Obecny burmistrz startował i wygrał na fali antykosturkiewiczowskich nastrojów. Fakt, że BiZBR udzielił mu poparcia, niewątpliwie mu pomógł, bo przecież byli jeszcze inni kontrkandydaci. Jednak po wyborach przesadnie wyeksponował członków swojego sztabu wyborczego zamiast zatrudnić autentycznych fachowców. Natomiast nie wiem kto doradza mu w sprawach personalnych, technicznych i finansowych ale na pewno jest to zły doradca. Już dawno osobiście burmistrzowi o tym powiedziałem, więc nie mam złudzeń, że będzie mnie za to kochał.

Czy wina leży tylko po drugiej stronie?

Niewątpliwie mam ciężki charakter. Cechuje mnie za duża determinacja w pracy samorządowej, zbyt mała wyrozumiałość dla partnerów nie przyzwyczajonych do ciężkiej pracy, sprzeciw do szastania publicznymi pieniędzmi, niecierpliwość szczególnie gdy patrzę na pozorowanie roboty, bezkompromisowość gdy chodzi o tzw. pryncypia – np. nigdy w życiu nie zatrudniłem nikogo po to, aby zyskać przychylność tej osoby lub jej rodziny.

Wyjątkowo nie cierpię też samorządowców, którzy po „dorwaniu" się do władzy usiłują „ustawić" swoją rodzinę lub znajomych, bo cierpi na tym w oczach opinii publicznej reputacja całej rzeszy przyzwoitych urzędników. A ja pracuję w samorządzie już od 1989 r.

Poza tym nie lubię partii politycznych, bo pasożytują na pieniądzach pochodzących z kieszeni w większości bezpartyjnego społeczeństwa.

Na ogół mówię też głośno to, o czym inni boją się szeptać lub wolą koniunkturalnie pomilczeć. Wiem, że w dzisiejszych czasach będzie mi coraz gorzej ale trudno, ja już się nie zmienię.

Jak wygląda teraz współpraca miasta, gminy i powiatu, i czy nie lepiej byłoby (co zresztą zgodne jest z najnowszymi założeniami rządu RP, aby zmniejszyć ilość samorządów) aby zamiast trzech (miasto, gmina, powiat) był jeden samorząd?

Faktycznie, współpraca z obydwoma samorządami jest marna lub żadna. Wątpliwym pocieszeniem jest fakt, że w wielu innych regionach kraju jest podobnie: burmistrz ciągnie kołdrę w jedną stronę, wójt sąsiedniej gminy – w drugą, a starosta kombinuje jak pozbyć się problemów do gmin, bo na nic nie ma pieniędzy.

Wyjście jest bardzo proste. Po pierwsze trzeba połączyć miasta i otaczające je gminy o tej samej nazwie w jeden organizm samorządowy (mało kto wie, że w Małopolsce jest więcej gmin miejsko-wiejskich niż oddzielnych miast).

Nie będzie wtedy podwójnej administracji utrzymywanej przez podatników, dublowania się firm komunalnych, wzrośnie ilość terenów budowlanych i przemysłowych.

Na pewno – wbrew obawom niektórych – nie wzrosną podatki.

Po drugie należy pilnie zlikwidować powiaty bo są one niewydolne i bardzo upolitycznione – co najlepiej widać na przykładzie powiatu bocheńskiego. Wystarczy tylko połowę zaoszczędzonych stąd pieniędzy dać gminom, które wcześniej przez 30 lat radziły sobie całkiem dobrze z pozwoleniami na budowę, rejestracją pojazdów itd. itd.

Proste rozwiązania są najlepsze i możliwie szybkie do sprawdzenia.

Dobre wieści z Appolu i Zamvinexu

Firma „Appol" jest wiodącym w Polsce producentem zagęszczonych soków owocowych - koncentratów, naturalnych aromatów owocowych oraz suszonych wytłoków owocowych.

Od początku, czyli 1994 roku do dziś zwiększyła aż 15-krotnie swoją moc produkcyjną i może przetwarzać 1500 ton świeżych owoców na dobę. Dzięki sprawnemu zarządzaniu (prezesem zarządu spółki jest Tomasz Gazda) „Appol" doskonale radzi sobie na rynku wśród nawet większych od siebie konkurentów notując ponadprzeciętne wyniki. Zostały one dostrzeżone i firma otrzymała prestiżowe wyróżnienie „Gazela Biznesu 2011" przyznane przez Redakcję „Pulsu Biznesu" oraz „Diament Forbesa 2012",czyli wyróżnienie przyznawane za wzrost wartości przedsiębiorstw przez miesięcznik biznesowy „Forbes".

Drugi zakład przetwórczy z Łąkty – Spółdzielnia Ogrodnicza „Zamvinex", od ponad 20 lat zajmująca się produkcją mrożonek owocowo-warzywnych, przeżywała trudne okresy, ale pozostała na rynku i z powodzeniem sprzedaje obecnie swoje wyroby na rynek krajowy i zagraniczny, szczególnie do krajów Unii Europejskiej.

Aby wytrzymać bardzo silną konkurencję Zarząd Spółdzielni, któremu nieprzerwanie od roku 1993 przewodniczy Mieczysław Trojan, musiał podjąć działania mające na celu dostosowanie zakładu do wymogów kontrahentów i unijnych przepisów.

O ostatnich zmianach w zakładzie poinformował na spotkaniu noworocznym z załogą w dniu 1 lutego 2013 roku.

W „Zamvinexie" zaszły poważne zmiany kadrowe. Ze stanowiska Wiceprezesa Zarządu i zarazem Głównej Księgowej zrezygnowała Zofia Sajdak, którą zastąpili: Jolanta Pławecka – główna księgowa oraz Jan Parowski – Wiceprezes ds. handlowo-produkcyjnych.

Drugim ważnym wydarzeniem był zakup maszyn i urządzeń w ramach dofinansowania z Unii Europejskiej.

Pierwszy etap zrealizowany został w 2009, drugi w 2012 roku. Zakład wzbogacił się m.in. o sortownik laserowy, blanszownik, kalibrownik kaskadowy, podajnik inspekcyjny, podajnik szczebelkowy, sprężarkę śrubowa, pakowaczko-naważarkę, myjkę wodno-powietrzną i inne, a także samochody – chłodnie i wózki widłowe.

Łączna wartość nakładów wyniosła brutto 2.917.054,20 zł (w tym z UE 2.905.337,00 zł).



■ Produkcja mrożonek w Zamvinexie

Na radosne Święta Wielkanocne życzymy Państwu wielu Łask i Bożego Błogosławieństwa, zdrowia, radości, optymizmu, serdecznych rodzinnych i przyjacielskich spotkań wypełnionych nadzieją budzącej się do życia przyrody.

Niech obecność Zmartwychwstałego Chrystusa stale Państwu towarzyszy! Niech opromienia codzienny trud, niech rozprasza wszelkie niepokoje i stanie się źródłem prawdziwego szczęścia.



Przewodniczący RG Żegocina Jan Marcinek

Wójt Gminy Żegocina Jerzy Błoniarz

Most w Bytomsku oddany do użytku



Na tę inwestycję mieszkańcy Bytomska oraz kierowcy czekali dosyć długo. Stary most, zbudowany przez wojsko po pamiętnej powodzi 1997 roku, stał się już niebezpieczny do użytkowania. Postanowiono więc przeprawę rozebrać i wybudować nową.

5 lutego 2013 roku miało miejsce uroczyste otwarcie nowego mostu w Bytomsku. Na uroczystość przybył wicewojewoda małopolski Andrzej Harężlak, a także przedstawiciele samorządu powiatowego, gminnego, różnych instytucji i wykonawcy robót: Zakładu Budowy Mostów w Klęczanach.

Koszt budowy mostu wraz z pracami dodatkowymi (przebudowa dojazdów, chodnik dla pieszych) wyniósł prawie 1,5 miliona złotych. 50% tej kwoty pochodziła z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z tzw. rezerwy subwencji ogólnej. Po 25% pozostałych kosztów wyasygnowało Starostwo i gmina Żegocina.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

XXXII edycja „Stypendiów Wójta”

Po raz 32. wójt gminy Bochnia przyznał stypendia szczególnie wyróżniającym się studentom. Łączą one charakter stypendiów naukowych i socjalnych. Dotychczas z tej formy pomocy gminnej skorzystało ponad 350 osób, a ilość stypendiów przekroczyła 400 (niektórzy studenci otrzymali je kilkukrotnie).

Stypendia w wysokości 400 zł miesięcznie, w okresie od marca 2013 roku do czerwca 2013 roku otrzymywać będą: Natalia Janik z Brzeźnicy (II rok II stopień zarządzania inżynierią produkcji na AGH; średnia: 5,00), Izabela Szewczyk ze Stanisławic (III rok biologii na Uniwersytecie Pedagogicznym



w Krakowie; średnia: 4,25, Sebastian Pachołek z Cerekwi (III rok mechaniki i budowy maszyn na Politechnice Krakowskiej; średnia: 4,61), Sławomir Pachołek z Cerekwi (II rok geodezji i kartografii na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie; średnia: 4,32), Karolina Pachołek z Cerekwi (II rok II stopień filologii na Uniwersytecie Jagiellońskim; średnia: 4,50), Magdalena Ryncarz z Łapczycy, (I rok II stopnia metalurgii na AGH, średnia: 4,40), Karolina Janik z Cerekwi (V rok prawa na Uniwersytecie Śląskim; średnia: 4,37), Adrian Janik z Brzeźnicy (I rok robotyki i automatyki na AGH; średnia: 4,43), Dominika Porębska z Baczkowa (I rok biologii na Uniwersytecie Jagiellońskim; średnia: 4,33), Paulina Bienias z Cikowic (II rok architektury i urbanistyki na Politechnice Krakowskiej; średnia: 4,44).



Wręczenie stypendiów odbyło się w Urzędzie Gminy, a po uroczystości – przy kawie i ciastku – był czas na rozmowę o codziennych problemach studentów, a także życiowych i zawodowych planach stypendystów.

Sprawdzali swoją wiedzę pożarniczą

220 uczniów ze wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu gminy Bochnia wzięło udział w tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Do etapu gminnego, awansowało po 3 zwycięzców każdej z grup wiekowych.

Finał odbył się 1 marca w Zespole Szkół Gminnych w Stanisławicach. Uczestniczyło w nim 66 przedstawicieli szkół podstawowych i gimnazjalnych, którzy najpierw pisali test, a pięciu najlepszych zostało dopuszczonych do części ustnej.

W grupie I (szkoły podstawowe) zwyciężył Szymon Jodłowski (ZSG w Baczkowie), druga była Weronika Baran (ZSG w Bogucicach), III miejsce zajął Kacper Kaczmarzyk (ZSG w Dąbrowicy).

W grupie II (gimnazja) pierwszy był Seweryn Korcyl (ZSG w Bogucicach), II miejsce zajęła Dawid Baran (ZSG w Bogucicach), a III – Paweł Drabik (ZSG w Stanisławicach).

Gminę Bochnia w finale powiatowym reprezentowali Szymon Jodłowski i Seweryn Korcyl. Nagrody uczestnikom zawodów wręczał zastępca wójta gminy Bochnia Stanisław Bukowiec, który podkreślił, że znajomość zasad bezpieczeństwa może być dla dzieci i młodzieży bardzo ważna w różnych codziennych sytuacjach życiowych.

Uczestnicy mogli też obejrzeć specjalistyczny sprzęt ratowniczy, m.in. łódź z silnikiem Yamaha.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
samych spokojnych dni,
wielu codziennych radości, dobrego zdrowia,
jak najmniej trosk i kłopotów,
wszelkiej pomyślności
oraz ludzkiej życzliwości

życzą:
Zofia Pukal – przewodnicząca Rady Gminy
Jerzy Lysy – wójt gminy Bochnia

Witali wiosnę



21 marca w Łapczycy odbył się VIII Gminny Konkurs Ekologiczny, w którym wzięły udział dzieci i młodzież reprezentujące świetlice wiejskie z terenu gminy Bochnia. Najpierw zaprezentowano program artystyczny przygotowany przez dzieci z łapczyckiego przedszkola przypominający wszystkim o tym, że przyszła już kalendarzowa wiosna.

W pierwszej części konkursu uczestnicy odpowiadali na 81 pytań testowych związanych z ekologią. Najwięcej poprawnych odpowiedzi udzielił zespół z Siedlca w składzie: Małgorzata Gajdzicka i Aleksandra Ostapińska. Na drugim miejscu uplasowały się reprezentantki świetlicy w Brzeźnicy: Joanna Lekka i Natalia Łącka. Trzecie miejsce zajęła drużyna ze Stanisławic w składzie: Filip Skipioł i Hubert Tacik. Tuż za podium znalazły się dzieci z Łapczycy: Julia Rakoczy i Magdalena Łącka oraz Buczyny: Norbert Trzósło i Jakub Tabor.

W drugiej, plastycznej części konkursu wybierano „Najpiękniejszą Marzannę". Za najładniejsze uznano dwie kukły wykonane przez reprezentacje świetlic z Gorzkowa i Stanisławic. Drugim miejscem nagrodzono marzanny z Siedlca i Brzeźnicy a trzecim: z Pogwizdowa, Cikowic i Woli Nieszkowskiej. Jury przyznało też wyróżnienia dla placówek z Moszczenicy, Zatoki i Majkowic.

Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody, które wręczył zastępca wójta gminy Bochnia – Stanisław Bukowiec oraz dyrektor GCKCziS – Danuta Niemiec. Fundatorami nagród oraz upominków byli: E-KOM-BUD Bochnia, MPO Kraków i GCKCziS w Bochni.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Praktyka i teoria – naukowcy z wizytą w gminie Bochnia

Niedawno na terenie Krytej Pływalni w Proszówkach gościła 20-osobowa grupa uczestników kursu prowadzonego przez Instytut Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Krakowskiej. Tematem wiodącym było zapoznanie się grupy inżynierów instalatorów z funkcjonującą już od 7 lat na pływalni instalacją kolektorów słonecznych i pomp ciepła.



Dyrektor pływalni Jarosław Skrzypek oraz wójt gminy Bochnia Jerzy Lysy (współprojektant obiektu) przedstawili uczestnikom przyjęte tutaj rozwiązania techniczne i technologiczne.

– *W Proszówkach byliśmy prekursorami w rejonie bocheńskim zastosowania energetyki odnawialnej w obiektach użyteczności publicznej. Zamontowaliśmy 106 kolektorów słonecznych firmy Viessman o powierzchni 2,5 m2 każdy oraz 2 pompy ciepła o łącznej mocy 60 kW. Pierwsza z nich bazuje na wstępnie podgrzanej przez kolektor wodzie, dla drugiej źródłem ciepła są... ścieki, których temperatura (o czym mało kto wie) jest w tego typu obiektach znacznie wyższa, niż w innych budynkach użyteczności publicznej* – mówi wójt Jerzy Lysy.

Po zwiedzeniu obiektu uczestnicy kursu wysłuchali wykładu dotyczącego praktycznych aspektów wykorzystania odnawialnych źródeł energii, podczas którego Jerzy Lysy zaznaczył ekonomiczne i ekologiczne walory przyjętych rozwiązań. Zebrani dowiedzieli się m.in. że wydatki energetyczne pochłaniają 50% kosztów utrzymania obiektu. Dzięki zastosowaniu kolektorów słonecznych i pomp ciepła gmina oszczędza rocznie ok. 30-40 tys. zł.

W sezonie letnim, gdy jest słoneczna pogoda, energia z odnawialnych źródeł w zupełności wystarcza na pokrycie pełnego dziennego zapotrzebowania na ciepło w wysokości 120 kW.

Była to już kolejna wizyta grupy inżynierów i opiekujących się nimi pracowników naukowych. Jesienią wójt Jerzy Lysy i dyrektor Jarosław Skrzypek prezentowali zaprojektowaną i użytkowaną pływalnię grupie pracowników naukowych AGH, pracujących pod kierunkiem prof. Jacka Zimnego. Jak zapowiedziano ta forma współpracy z wyższymi uczelniami będzie wkrótce poszerzona, gdyż władze gminy Bochnia pozytywnie odpowiedziały na propozycję współpracy rektora Politechniki Krakowskiej w takich dziedzinach jak: geodezja, planowanie przestrzenne i architektura (inwentaryzacja i konserwacja zabytków drewnianych) oraz geologii (zabezpieczanie osuwisk).

Fundacja dziękuje i zapowiada dalszą pomoc



■ Od lewej: Mariusz Trojak – prezes fundacji, Jarosław Kycia – dyrektor szpitala, Anna Kosturek – wicedyrektor szpitala, Stanisław Gawor – członek zarządu fundacji, Jerzy Lysy – przewodniczący rady fundacji

W ostatnich dniach lutego do bocheńskiego szpitala dotarło 12 specjalistycznych łóżek wraz z osprzętem o łącznej wartości 29 tys. 289 zł zakupionych przez Fundację im. dr Anny Trzaski-Wilkońskiej „Pomagajmy szpitalowi w Bochni". Była to kolejna pomoc, jaką fundacja udzieliła bocheńskiemu szpitalowi, obsługującemu cały 100-tysięczny powiat.

W ubiegłym roku Fundacja im. dr Anny Trzaski-Wilkońskiej przekazała szpitalowi 11 podobnych łóżek, które kosztowały 37 tys. 908 zł. Dwa lata temu ze środków zebranych przez fundację zakupiono znaczną część

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Wystawa haftu w Chełmie



Do 8 maja można w Galerii Chełm obejrzeć wystawę zatytułowaną „Igłą malowane", na której prezentowane są prace wykonywane metodą haftu krzyżykowego i gobelinowego autorstwa pań: Agaty Babiarz, Marii Janik, Doroty Paruch i Krystyny Trepy.

Wernisaż wystawy odbył się 8 marca, a cała część artystyczna towarzysząca otwarciu dedykowana i poświęcona była, z okazji ich święta – kobietom. Każda z Pań uczestniczących w wernisażu otrzymała wraz ze złożonymi życzeniami symbolicznego tulipana.

Agata Babiarz mieszkanka pobliskiego Siedlca haftowaniem zafascynowała się 14 lat temu. *To hobby, które mnie uspokaja i relaksuje. W tym okresie wydziergałam kilkadziesiąt prac o różnej tematyce* – mówi skromnie o swojej twórczości.

Mieszkająca w Brzeźnicy Maria Janik maluje i haftuje od dawna, jednak zdecydowanie bardziej twórcze stały się ostatnie lata. Jak sama twierdzi, odkąd ma więcej czasu, na tworzenie przeznacza niemal każdą wolną chwilę. Od dwóch lat, oprócz haftowania, w jej życiu pojawiła się nowa pasja – pisanie ikon, czyli – ich malowanie. Swoje prace prezentowała już m.in. w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bochni, Domu Bochniaka i Domu Kultury w Brzeźnicy.

Także mieszkanką Brzeźnicy jest Krystyna Trepa. Haftuje od ośmiu lat, od kiedy jest na emeryturze. Tematyka jej prac jest różnorodna, a wykonuje je dla siebie, rodziny i znajomych.

Na wystawie znajdują się również prace mieszkanki Bochni – Doroty Paruch. Haftuje się od dwunastu lat. Pasję zawdzięcza swojej mamie, która podarowała jej haftowany obraz z okazji rocznicy ślubu. Opowiadając o swojej pasji zaznacza, że pomimo tego, iż największą satysfakcję daje jej efekt końcowy, robi to także dla relaksu i chwilowego odcięcia się od świata. *Nie potrafię się nudzić, dlatego każdą wolną chwilę wykorzystuję na rozwijanie moich pasji. Chcę pokazać ludziom, że nie posiadając żadnego talentu można tworzyć naprawdę wspaniałe rzeczy. Wystarczy tylko trochę chęci, czasu i precyzji.*

Pani Dorota wystawę dedykuje swojej mamie Grażynie.

Wszystkich zainteresowanych obejrzeniem wystawy, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu zaprasza do Galerii Chełm, od piątku do niedzieli w godzinach od 16 do 20.

wyposażenia powstającego wówczas Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, m.in. 3 respiratory o wartości ponad 100 tys. zł. Jeszcze wcześniej fundacja zainicjowała kwotą 75 tys. zł montaż finansowy, dzięki któremu do bocheńskiego szpitala zakupiono tomograf komputerowy.

Fundacja została utworzona w 2006 roku przez grono przyjaciół i współpracowników przedwcześnie zmarłej bocheńskiej lekarki. Radę fundacji tworzą: Anna Kosturek, Olgierd Czarniecki, Stanisław Wilkoński i Jerzy Lysy, a w zarządzie działają Stanisław Gawor i Mariusz Trojak.

– *Wyrażamy ogromną wdzięczność wszystkim Darczyńcom. Opisane wyżej przedsięwzięcia świadczą o tym, że Państwa pieniądze wydatkowane są w sposób rzetelny i odpowiedzialny. W najbliższym czasie zakupimy jeszcze wózki inwalidzkie dla oddziału ZOL* – mówi Jerzy Lysy, przewodniczący rady fundacji.

– *Podkreślamy duże zaangażowanie kierownictwa i całej załogi – lekarzy, pielęgniarek, administracji i obsługi – w rozwój tej bardzo potrzebnej placówki* – dodaje Jerzy Lysy.

– *Raz jeszcze dziękując za dotychczasową życzliwość Ofiarodawcom, prosimy Państwa o dalsze przekazywanie 1-procentowego odpisu podatku na rzecz naszej Fundacji: KRS 0000255236* – mówi Mariusz Trojak, prezes zarządu.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Bochnia

Promesa na drogę w Drwini

Prawie 188 mln złotych otrzymały małopolskie samorządy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Środki z tej puli otrzyma również gmina Drwinia.

Podczas spotkania w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w dniu 27 lutego wójt gminy Jan Pająk odebrał promesę z rąk Włodzimierza Karpińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji oraz Jerzego Millera, wojewody małopolskiego.

– Uzyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 390 tys. złotych na odbudowę drogi gminnej: „droga koło SKR-u w stronę drogi wojewódzkiej". Zgodnie z wytycznymi wojewody do końca maja musimy podpisać umowę i przygotować stosowną dokumentację, więc myślę, iż jest szansa jeszcze w pierwszym półroczu zrealizować remont wspomnianej drogi. Pieniądze na usuwanie skutków powodzi – to środki, które mają pomóc w likwidacji uszkodzeń spowodowanych przez żywioł wody. Cieszę się, iż nasza gmina otrzyma kolejne pieniądze, które pomogą odbudować zniszczoną infrastrukturę drogową – mówi wójt Jan Pająk.



■ Wójt Gminy Drwinia Jan Pająk odbiera promesę z rąk wojewody małopolskiego Jerzego Millera. Fot. P. Tracz

Samorząd gminy Drwinia kładzie ogromny nacisk na poprawę stanu wszystkich dróg przebiegających przez teren gminy. Tylko w zeszłym roku wyremontowaliśmy prawie 13 km dróg gminnych i prawie wszystkie z dofinansowaniem z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. O potrzebie remontu dróg i korzyściach z tego płynących nie trzeba nikogo przekonywać. Już można zaobserwować jak zrealizowane remonty wpływają na radykalną poprawę warunków podróży i bezpieczeństwa użytkowników drogi oraz jakości życia mieszkańców.

Internet szerokopasmowy dla mieszkańców gminy Drwinia

Właśnie przystąpiliśmy do realizacji kolejnego, unijnego projektu pn. „Eliminacja wykluczenia cyfrowego w Gminie Drwinia". Tym razem postanowiliśmy zadbać o bezpłatny dostęp do Internetu i komputerów dla mieszkańców zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. Oznacza to, że od 1 stycznia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. będziemy realizować projekt o wartości 1 100 000,00 zł. – poinformował wójt gminy Drwinia Jan Pająk.

Jak wiadomo Internet to „okno na świat" i wielu z nas nie wyobraża sobie życia bez niego. Niestety, z różnych przyczyn, nie wszyscy nadążają za postępem. Jak wynika z badań, w Polsce ok. 6 milionów dorosłych ludzi nie używa komputera i nie korzysta z Internetu. Wydaje się, że w naszym kraju główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest bariera finansowa. Tymczasem od wykluczenia cyfrowego wiedzie prosta droga do wykluczenia ze społeczności. W dzisiejszym świecie – coraz bardziej zdominowanym przez informacje i nowoczesne media – problem wykluczenia cyfrowego zyskuje na znaczeniu.



■ W tej pracowni komputerowej pojawią się niebawem nowe komputery

Chcąc zmniejszyć zjawisko wykluczenia cyfrowego wśród osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej a pragnących podnosić poziom wiedzy oraz kompetencji zawodowych, pozyskaliśmy środki na realizację projekt pn. „Eliminacja wykluczenia cyfrowego w Gminie Drwinia" współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013, 8 Oś Priorytetowa: Społeczeństwo informacyjne – zwiększenie innowacyjności gospodarki, Działanie 8.3 Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – eInclusion.

Korzyści projektu odczują przede wszystkim mieszkańcy gminy Drwinia. Podstawowym celem jest zapewnienie dostępu do Internetu oraz dostarczenie, instalacja, serwisowanie sprzętu komputerowego oraz oprogramowania dla 30 gospodarstw domowych z terenu gminy zagrożonych wykluczeniem cyfrowym (w tym przewidziano wsparcie dla 10 osób niepełnosprawnych). Oprócz indywidualnych gospodarstw domowych dostęp do Internetu oraz sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem otrzyma 16 jednostek podległych (głównie szkoły, przedszkola, biblioteki i świetlice) z terenu gminy Drwinia. Oczywiście planowane są bezpłatne szkolenia komputerowe z zakresu podstawowej obsługi komputera oraz korzystania z Internetu, które pomogą przełamać barierę psychologiczną, strach przed korzystaniem z dobrodziejstw wirtualnego świata.

Gmina Drwinia planuje zakupić łącznie 160 zestawów komputerowych wraz z niezbędnym oprzyrządowaniem i oprogramowaniem. Projekt jest dofinansowany w 100 procentach. Udział wszystkich gospodarstw domowych w projekcie jest bezpłatny.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Będą nowe place zabaw!

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i chcąc zapewnić alternatywę dla spędzania wolnego czasu przed ekranem telewizora czy komputera, wójt gminy Drwinia Jan Pająk, 26 lutego podpisał z Samorządem Województwa Małopolskiego umowę o dofinansowaniu budowy kolejnych placów zabaw na terenie gminy Drwinia.

Ispina i Wyżyce – w tych miejscowościach powstaną nowe miejsca aktywnego wypoczynku. Stało się już tradycją, iż inwestycja dofinansowana będzie ze środków unijnych. Tym razem będą to fundusze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Każdy z placów ma kosztować ok. 36 tysięcy złotych, z czego dofinansowanie wynosi 80% kosztów kwalifikowanych. W ramach projektu powstaną kolorowe, ogólnodostępne place zabaw, które z pewnością urozmaicać będą sposoby spędzania wolnego czasu. Place zabaw powstaną do końca tego roku.



W ciagu 2 lat w gminie powstały 4 place zabaw. Na zdjęciu plac zabaw w Mikluszowicach

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy
życzymy Państwu prawdziwie rodzinnej atmosfery,
spokoju, wypoczynku, dostatku
na świątecznym stole.
Niech Święta Zmartwychwstania Pańskiego
przyniosą wzajemną życzliwość, zrozumienie,
napełnią wszystkich pokojem i wiarą
oraz pozwolą z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wójt Gminy Drwinia Jan Pająk

Rada Gminy w Drwini



Miasteczko Komunikacyjne w Mikluszowicach za ponad pół miliona złotych

Będą alejki z sygnalizacją świetlną, pasy drogowe, a także znaki drogowe, bowiem w Mikluszowicach powstanie miasteczko komunikacyjne. 15 lutego w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie wójt gminy Drwinia Jan Pająk oraz skarbnik gminy Bogusława Skoczek podpisali umowę z wojewodą małopolskim Jerzym Millerem na budowę miasteczka komunikacyjnego w Mikluszowicach. Inwestycja w całości zrealizowana zostanie ze środków programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013. Koszt inwestycji wyniesie 580 tysięcy zł.

– *To bardzo ważna inwestycja, która pozwoli na wykorzystanie w praktyce wiedzy w zakresie zasad i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dzięki niej uczniowie z naszej gminy, gdzie ruch rowerowy jest szczególnie intensywny, oraz uczniowie z całego regionu będą mogli doskonalić swoje umiejętności prawidłowego poruszania się po drogach publicznych* – informuje wójt Jan Pająk.

Rząd przeznaczył 10 mln zł (8,5 mln z UE) na budowę tego typu miasteczek w całej Polsce. Zdecydowano, że miasteczka powstaną po jednym w każdym województwie. W 2011r. ówczesny wojewoda rekomendował do realizacji miasteczko komunikacyjne w Mikluszowicach jako jedyne w Małopolsce. Profesjonalne miasteczko komunikacyjne ma powstać do końca 2013 r. W czasach, w których żyjemy rozwój cywilizacji i rosnące w związku z tym zagrożenie bezpieczeństwa na drogach, wymusza podjęcie konkretnych działań zapobiegawczych. Jak wiadomo nawyk bezpiecznego poruszania się po drogach należy zaszczepić już u najmłodszych. Dzieci i młodzież powinny znać zasady bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym oraz prawidłowo analizować i reagować w sytuacjach zagrożenia. Dzięki budowie miasteczka ruchu drogowego w Mikluszowicach możliwe będzie prowadzenie praktycznych zajęć edukacyjnych z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napełni wszystkich spokojem i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość Radosnych Świąt w gronie rodzinnym życzą

Tomasz Gromala – wójt gminy oraz Rada Gminy Lipnica Murowana



Stowarzyszenie pomaga gimnazjalistom



Wiele jest podmiotów zajmujących się edukacją dzieci i młodzieży, jednak mimo to, niejednokrotnie brak środków finansowych, nadal ogranicza zdolne dzieci w rozwijaniu swych pasji. Sylwia Pajor i Wojciech Szatan – uczniowie ZS w Rajbrocie w wyniku edukacyjnego projektu realizowanego przez Podgórskie Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne (PSKS), otrzymali upragnione instrumenty muzyczne.

Podgórskie Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne powstało w 1991 roku, a jego nadrzędną misją jest pozytywne kreowanie zjawisk kulturowo-społecznych na Pogórzu.

Jednym z ważnych celów działalności stowarzyszenia jest współpraca z podmiotami zajmującymi się edukacją i wychowaniem dzieci i młodzieży. Namacalnym przykładem jest realizacja projektu „e-koszyk regionalny" w 2010 roku, a także projekt „Edukacja interdyscyplinarna dzieci i młodzieży" w 2013 roku. Właśnie w ranach tej akcji (przy współpracy z Fundacją Banku Zachodniego WBK) Sylwia i Wojciech są wyróżnieni.

Z ważnych dziedzin działalności PSKS jest także ochrona dziedzictwa kultury. Podgórskie Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne przekazało po 500 zł dotacji na wsparcie prac z zakresu tworzenia i ochrony dziedzictwa kultury przy XVI-wiecznym kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Rajbrocie i XIV-wiecznym kościele św. Andrzeja Apostoła w Lipnicy Murowanej.

Zarząd Podgórskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego podjął działania zmierzające do nakręcenia filmu promocyjnego „Gmina Lipnica Murowana – miejsce gdzie żyje tradycja" w polsko-angielskiej wersji językowej.

Kolejnym wyzwaniem jest realizacja projektu: „Transfer wiedzy i kompetencji w służbie dziedzictwu narodowemu". W ramach tego działania zorganizowana będzie konferencja z okazji 10-lecia wpisu kościółka św. Leonarda na Światową Listę Dziedzictwa Przyrodniczego i Naturalnego UNESCO.

17 lutego br. podczas Walnego Zgromadzenia Członków Podgórskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Społecznego wystąpił Tomasz Gromala – wójt gminy Lipnica Murowana, który podziękował za dotychczasową współpracę oraz przedstawił ideę powołania Uniwersytetu Trzeciego Wieku w gminie Lipnica Murowana. Zaproponował jednocześnie PSKS podjęcia się roli koordynatora tego projektu.

650 tys. zł dla gminy

Promesę opiewającą na kwotę 650 tysięcy złotych z rąk Wiceministra Administracji i Cyfryzacji Włodzimierza Karpińskiego oraz Wojewody Małopolskiego Jerzego Millera 27 lutego odebrał wójt gminy Tomasz Gromala.

– To po Łapanowie druga najwyższa promesa w naszym powiecie, dzięki tym środkom uda się wyremontować dwie drogi w Rajbrocie, jedną w Lipnicy Górnej oraz ciąg na tzw. Wielkiej Drodze przebiegający administracyjnie przez Lipnicę Górną, Murowaną i Dolną. Szczególnie ważne jest to, że przyznana dotacja zapewnia w 100% zapotrzebowanie na te drogi i nie jest od nas wymagany wkład własny! Dzięki tej dotacji kwoty z ministerstwa jaki zasiliły budżet gminy w tej kadencji sięgają ponad 2 miliony 300 tysięcy złotych co jest najlepszym wynikiem w historii samorządu gminnego w Lipnicy Murowanej." – mówi wójt Tomasz Gromala.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Teatralny debiut w Kamionnej

Amatorskie przedstawienia teatralne organizowane w latach powojennych prawie w każdej małopolskiej wiosce cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Były też źródłem dochodów potrzebnych dla realizacji ważnych dla lokalnych społeczności przedsięwzięć gospodarczych i kulturalnych.

Wraz z postępem cywilizacji i zmianą nawyków kulturalnych, pojawieniem się telewizji, ustała tego typu działalność.

Okazuje się jednak, że zapotrzebowanie na amatorski ruch teatralny istnieje nadal. Są ludzie i to w różnym wieku, którzy chcą przygotowywać spektakle i w nich grać.

Znakomitym i godnym naśladowania przykładem jest powstała w 2012 roku amatorska grupa teatralna z Kamionnej, która na swój sceniczny debiut przygotowała sztukę na motywach dramatu Zofii Kossak Szczuckiej „Gość oczekiwany".

Reżyserką tego przedstawienia jest Marzanna Hojda, występująca zresztą także na scenie w jednej z ról.

W sztuce wystąpiło dziewięciu uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kamionnej oraz 12 osób dorosłych. Rozpiętość wieku od 8 do 84 lat. W premierowym spektaklu wystąpili: Maria Sroka, Genowefa Sowa, Marta Pijanowska, Agnieszka Mucha, Anna Sroka, Renata Paruch, Gabriela Sowa, Ula i Julia Krawczyk, Aleksandra Dudziak, Władysław Mech, Stanisław Pastuszak, Krzysztof Krawczyk, Kazimierz Kubacki, Karol Chojecki, Dominik Król, Daniel Kasiński z braćmi, Piotr Pastuszak.

Premierowe przedstawienie 2 lutego zagrane brawurowo na scenie Świetlicy Wiejskiej w Kamionnej, spotkało się z owacyjnym przyjęciem licznie przybyłej publiczności. Podobnie było po każdym następnym przedstawieniu.

Trzeba być pełnym podziwu nie tylko dla gry aktorskiej, ale także dla całej oprawy tego widowiska, zaprezentowanego w 5 odsłonach. Wymagało to kilkakrotnej zmiany dekoracji, wielu efektów dźwiękowych, różnorodnych kostiumów i dużo rekwizytów.

Należy dodać że wystawienie tej sztuki jest jednym z elementów realizowanego przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionna projektu pt. „Radość życia po 50."





Prosimy przyjąć życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia. Życzymy Państwu pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych. Niech Zmartwychwstały Chrystus wspiera Państwa swymi łaskami i da moc pokonywania codziennych trudności życia.

Wójt Gminy Trzciana – Józef Nowak
Przewodniczący Rady Gminy – Ryszard Śliwa

Kierlikówka „w Europie"



Publiczna Szkoła Podstawowa w Kierlikówce otrzymała grant w wysokości 20.000 euro na przeprowadzenie projektu „Let`s clean up Europe". Zaakceptowane zostały wnioski tylko 400 szkół (w tym gimnazjalnych oraz średnich) w całej Polsce.

Realizacja projektu ma zakończyć się w maju 2014 roku. Podczas dwuletniej pracy nad projektem szkoła będzie współpracować z innymi szkołami we Włoszech, Hiszpanii, Czechach, i Turcji.

Zgodnie z założeniami programu nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w wyjazdach studyjnych do każdego z krajów partnerskich w celu omówienia planu działań oraz stopnia realizacji projektu.

W ostatnim tygodniu stycznia br. trójka uczennic szkoły w Kierlikówce: Angelina Kasztulska, Anna Dudek, Paulina Piasecka wraz z dyrektorką Izabelą Sroką oraz nauczycielkami: Agnieszką Adamus i Dorotą Grabowską, przebywały w Barbate w Hiszpanii. Był to już drugi wyjazd szkoleniowy, gdyż poprzedni – do Biancavilla na Sycylii (na zdjęciu) – miał miejsce w październiku 2012 roku.

Prace wszystkich uczniów dotyczą zagadnień związanych z różnorodnymi zagrożeniami środowiska naturalnego i sposobami ich zmniejszania.

W Hiszpanii uczniowie i nauczyciele mieli możliwość zwiedzania fabryki produkującej nowoczesne oświetlenie ledowe, z którego korzysta Barbate. Grupa zwiedzała też malownicze miasta Sevillę i Malagę.

Kolejne wyjazdy uczniów i nauczycieli z Kierlikówki będą mieć miejsce w maju 2013 roku (do Czech) i w październiku 2013 roku (do Turcji).

Kierlikówka gościć zaś będzie uczniów i nauczycieli partnerskich szkół w lutym 2014 roku.

Podsumowanie tego interesującego projektu nastąpi w maju 2014 roku w Biancavilla.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Zabytki z gminy na wystawie fotograficznej we Francji

Na portalu interia.pl ukazał się reportaż o projekcie pn. „Zakochaj się w Polsce nocą". Niezwykły sposób utrwalenia piękna polskich miast na zdjęciach wykonał Krzysztof T. Masiuk – fotograf i sekretarz Narodowej Rady Ekologicznej. Jego unikalny projekt ma na celu przybliżenie piękna polskich miast w mało znanej, nocnej odsłonie. A najlepsze fotografie z tego cyklu rozpoczęły właśnie podróż po Europie w formie wystawy. Obok zdjęć obrazujących najpiękniejsze miejsca m.in. Warszawy, Lublina, Wrocławia czy Tarnowa, znalazły się fotografie zabytkowego kościoła pw. św. Bartłomieja w Łapanowie oraz zamku w Wieruszycach.

Pierwsza odsłona ekspozycji miała miejsce w Paryżu, gdzie w dniach od 22 lutego do 2 marca Masiuk pokazał w galerii Roi Doré aż 24 nocne zdjęcia polskich miast i miasteczek. Wystawa „La Pologne nocturne", otwarta podczas uroczystego wernisażu przez Tomasza Orłowskiego, Ambasadora Polski w Paryżu, objęta została patronatem honorowym przez Wicemarszałka Sejmu RP Cezarego Grabarczyka, Wiceminister Sportu i Turystyki Katarzynę Sobierajską oraz Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Rafała Szmytke. – *Wystawa ma zmienić standardowe wyobrażenia Francuzów o Polsce i zachęcić ich do odwiedzenia naszego kraju* – wyjaśnia fotograf, którego projekt obejrzą w kwietniu i maju mieszkańcy Lille, Lyonu, Nicei, Strasburga i Brukseli.


Projekt "Zakochaj się w Polsce nocą" /fot. Krzysztof T. Masiuk/

Kopia wystawy zostanie zaprezentowana w okresie wakacyjnym w nadmorskich kurortach Chorwacji. – *Największym impulsem do powstania projektu „Zakochaj się w Polsce nocą" była „rewolucja", jaka dokonała się w wyglądzie zewnętrznym większości polskich miast. Kiedyś znaleźć w Polsce coś ładnie oświetlonego w nocy to był nie lada wyczyn* – mówi Krzysztof Masiuk.

Unikatowe zdjęcia można zobaczyć na stronie: www.styl.pl/podroze.

Koniec programu „Jeżdżę z głową"

W sobotę 2 marca 2013 r. zakończył się program pn. „Jeżdżę z głową" realizowany przez gminę Łapanów przy współudziale Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Dzieci pomyślnie przeszły kurs narciarski, a wszyscy kursanci celująco zaliczyli egzamin z jazdy na nartach otrzymując pamiątkowe dyplomy i medale.



Kurs prowadzony był na stacji narciarskiej Laskowa, każdy z uczestników programu spędził na stoku 15 godzin. Gmina Łapanów zorganizowała 6 wyjazdów dla grupy 12 uczniów z III klas szkół podstawowych. Uczestnicy programu mieli zapewniony dojazd z opiekunem, obsługę instruktorską, sprzęt narciarski, posiłki, ubezpieczenie oraz do dyspozycji wyciągi narciarskie.

Gmina Łapanów realizowała program „Jeżdżę z głową" jako jedyna z powiatu bocheńskiego i jedna z dwudziestu gmin w województwie małopolskim. Celem projektu było nabycie podstawowych umiejętności i poprawnej techniki jazdy na nartach, edukacja w zakresie bezpiecznego korzystania ze stoków narciarskich, kształtowanie nawyku jazdy w kasku, poprawa kondycji i podniesienie ogólnej sprawności fizycznej uczniów, zachęcenie dzieci i młodzieży do aktywnych form spędzania wolnego czasu, m.in. na stokach narciarskich.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów

Piłkarki z Sobolowa najlepsze w Małopolsce

W dniu 23 lutego 2013 r. odbył się turniej VIII Halowych Mistrzostw Małopolski Młodziczek G-13 w piłce nożnej dziewcząt organizowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej. Mecze finałowe były rozgrywane w hali sportowej przy I LO w Bochni systemem „każdy z każdym".

Zwycięzcą turnieju i zdobywcą tytułu najlepszej drużyny w Małopolsce została drużyna LKS „Naprzód" Sobolów. Ponadto przyznano wyróżnienia indywidualne, które otrzymali:

Natalia Wróbel – najskuteczniejsza zawodniczka turnieju (zdobyła 5 bramek dla LKS „Naprzód" Sobolów)

Magdalena Syrek – najlepsza bramkarka z Meritusa Brody

Karolina Topa – najwszechstronniejsza zawodniczka z Andrusów Lipnik

Puchary, medale i nagrody rzeczowe zwycięskim drużynom i wyróżnionym zawodniczkom wręczyli Wójt Gminy Łapanów Jan Kulig, Prezes LKS „Naprzód" Sobolów Józef Mazankiewicz i trener koordynator MZPN Andrzej Żądło.



Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Weronika Serafin, Urszula Konopka, Marlena Kowalczyk, Klaudia Gęślak, Natalia Wróbel, Aneta Klejdysz, Patrycja Przybyłko, Ewelina Kaciczak, Gabriela Stalmach, Anna Kowalczyk.

Dziewczęta zainteresowane grą w piłkę nożną zarząd klubu LKS „Naprzód" Sobolów zaprasza do nawiązania współpracy i podjęcia treningów.



Małopolska Gala Sportu LZS

W piątek 15 lutego 2013 r. Małopolskie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Krakowie zorganizowało galę podsumowującą działalność sportową w 2012 r. Wyróżnieni zostali zawodnicy z Małopolski, zdobywcy w roku 2012 medali na zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych, a także ich trenerzy. Na tę prestiżową dla małopolskiego sportu imprezę zostało zaproszonych sześcioro zawodników ULKS „Fajfer 2001", którzy zdobyli medale na imprezach ogólnopolskich: Justyna Huk, Paulina Jacewicz, Magdalena Mrugacz, Dominik Konieczny, Łukasz Wrona, Dominik Tabor oraz trener Stanisław Karaś. Wymienieni odebrali puchary z rąk Ministra Pracy i Polityki Społecznej – Władysława Kosiniak-Kamysza, który jest obecnie Przewodniczącym Krajowego Zrzeszenia LZS w Warszawie. Minister bardzo pozytywnie ocenił wyniki łapanowskich zawodników, dodał przy tym, że prywatnie jest sympatykiem gminy Łapanów.



Wójt odebrał promesę na odbudowę Zalewu

Prawie 188 mln zł otrzymały małopolskie samorządy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Włodzimierz Karpiński, sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji oraz Jerzy Miller, wojewoda małopolski wręczyli promesy przedstawicielom gmin, powiatów i województwa podczas spotkania w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie.

Wójt gminy Łapanów Jan Kulig odebrał promesę opiewającą na kwotę 1,5 mln zł z przeznaczeniem na „Odbudowę Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łapanowie na terenie miejscowości Łapanów i Brzezowa", poważnie uszkodzonego w czasie powodzi z 2010 r. Prace związane z odbudową Zalewu rozpoczną się niebawem i zostaną zakończone jeszcze w bieżącym roku.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów

Stomatologia dziecięca

Jest to dziedzina stomatologii zajmująca się diagnozowaniem, zapobieganiem i leczeniem chorób zębów i jamy ustnej u dzieci oraz młodzieży.

W naszym gabinecie proponujemy:

* bezstresowe leczenie próchnicy,
* lakowanie zębów mlecznych i stałych,
* impregnację (lapisowanie) zębów mlecznych,
* lakierowanie stężonymi preparatami fluorowymi,
* kontrolę procesu wyrzynania zębów stałych,
* nadzór nad prawidłowym, bezurazowym rozwojem szczęki i żuchwy w okresie rozwojowym.

Dziecko w gabinecie

Strach dziecka przed wizytą u stomatologa jest naturalną reakcją na nowe osoby, miejsce oraz nieznane narzędzia, dlatego małego pacjenta należy odpowiednio przygotować do takiej wizyty.

W naszej praktyce pierwsze spotkanie służy zapoznaniu dziecka z gabinetem. Zawsze odbywa się u boku rodzica lub opiekuna po to, aby dziecko czuło się bezpiecznie. Mały pacjent poznaje sprzęt i wszystkie narzędzia, które mogą być użyte w trakcie zabiegu. Lekarz szczegółowo omawia przebieg leczenia oraz tłumaczy co dziecko może odczuwać. W zależności od wieku pacjenta często uciekamy się do najróżniejszych metod aby pobudzić wyobraźnię dziecka i odwrócić jego uwagę od samego zabiegu. Jednak nigdy nie okłamujemy naszych pacjentów ani nie działamy z zaskoczenia. Uzyskanie zaufania małego pacjenta to podstawa jego pozytywnego nastawienia do stomatologa, które często pozostaje na całe życie. Staramy się aby wizyty malucha były jak najkrótsze, aby go nie zmęczyć i nie spowodować urazu. Jednocześnie aby zachęcić do współpracy używamy kolorowych wypełnień do zębów mlecznych, nagradzamy za wizyty drobnymi upominkami lub uroczyście wręczamy dyplom „za odwagę".

Rady dla rodziców

Zaleca się aby pierwsza wizyta dziecka w gabinecie miała miejsce tuż po ukazaniu się pierwszych zębów mlecznych tj. ok. 6 - 12 miesiąca życia. Wówczas rodzice otrzymują wskazówki dotyczące diety i pielęgnacji wyrzynających się zębów, a także kontrolowany jest rozwój twarzy i jamy ustnej.

Profilaktyka

Profilaktykę należy rozpocząć jeszcze zanim dziecko przyjdzie na świat. Zdrowe zęby matki i właściwe nawyki higieniczne to podstawa. Najbezpieczniejszym okresem do leczenia zębów u przyszłej mamy jest drugi trymestr ciąży i w tym czasie powinno się wyleczyć wszystkie zęby oraz usunąć ogniska infekcji z jamy ustnej. W naszym gabinecie można skorzystać ze specjalnego „pakietu profilaktycznego" obejmującego oczyszczenie zębów z kamienia, osadu, oraz następową profilaktykę fluorową u kobiety ciężarnej.

Pamiętajmy, że próchnica zębów to choroba infekcyjna! więc jest możliwe przeniesienie jej z jamy ustnej matki do jamy ustnej niemowlęcia. Od momentu przyjścia dziecka na świat dziąsełka powinny być regularnie przemywane gazikiem nasączonym wodą lub rumiankiem oraz masowane za pomocą gumowej szczoteczki. W chwili pojawienia się pierwszego zęba należy zacząć używać specjalnej szczoteczki dla dzieci (odpowiedniej dla wieku) dobranej profesjonalnie przez specjalistę.

Rodzice powinni myć zęby, aż do 6 roku życia, stopniowo wprowadzając dziecko do samodzielnej higieny. Do mycia zębów mlecznych zaleca się stosowanie past dla dzieci o obniżonej zawartości fluoru (poniżej 500 ppm) ze względu na to,że duża część pasty jest połykana.

W przypadku gdy w zębach mlecznych nie stwierdza się ognisk próchnicy, wskazane jest raz na 6 miesięcy zabezpieczenie zębów preparatem fluorowym przeznaczonym specjalnie dla maluchów. Ponieważ jest to zabieg absolutnie bezbolesny może być dla dziecka początkiem przygody z gabinetem stomatologicznym. Jeżeli jednak stwierdzi się próchnicę, należy w pierwszej kolejności wyleczyć zęby, a zabieg fluoryzacji powtarzać co 3 miesiące.

Leczenie zębów mlecznych

W przypadku próchnicy na dużych płaskich powierzchniach stosuje się lapisowanie (impregnację) – jest to metoda leczenia polegająca na pokryciu próchnicy azotanem srebra. Zabieg jest zupełnie bezbolesny, niestety główną jego wadą jest przebarwienie zębów na czarno. W przypadku bardziej zaawansowanych zmian próchnicowych zęby mleczne leczymy podobnie jak zęby stałe. Głównym celem leczenia mleczaków jest ich zachowanie do czasu naturalnej wymiany. Przedwczesne usunięcie może spowodować nieprawidłowości w uzębieniu stałym takie jak stłoczenia, nieprawidłowe ustawienie lub zatrzymanie zęba w kości. Dbałość o zęby mleczne będzie procentowała w przyszłości, a nasze dzieci będą długo cieszyć się pięknym i zdrowym uśmiechem.

Lekarz stomatolog **Elżbieta Ekwińska**, specjalizacja stomatologia dziecięca, ortodoncja. Asystent naukowo-dydaktyczny **Katedry i Zakładu Ortodoncji Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego** oraz **Uniwersyteckiej Kliniki Stomatologicznej w Krakowie.**

EMIDENT – ZADBAMY O TWÓJ ZDROWY I PIĘKNY UŚMIECH

EMIDENT
Specjalistyka stomatologiczna

WWW.EMIDENT.PL
REJESTRACJA 503 098 688

Lekarz stomatolog **Elżbieta Ekwińska**, specjalizacja stomatologia dziecięca, ortodoncja.
Nasz adres: Ulica Sądecka 12, 32-700 Bochnia

ORTODONCJA | STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA | PROTETYKA
STOMATOLOGIA DZIECIĘCA | LECZENIE KANAŁOWE

Bóle głowy i twarzy u okulisty

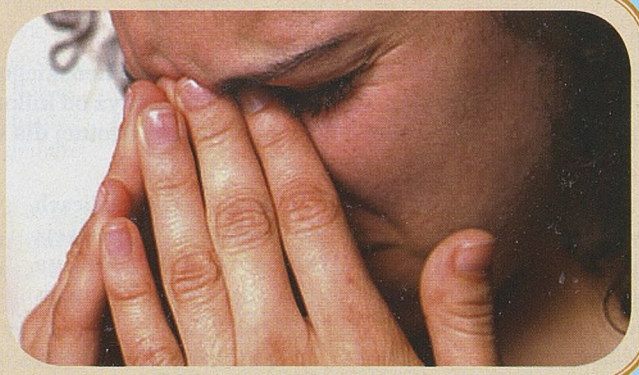

Zespoły bólów głowy i twarzy są powszechnym problemem zdrowotnym. Większość objawów związanych z bólem głowy odczuwanych jest przede wszystkim w obrębie czaszki, jednak w przeciwieństwie do innych organów mózg nie jest unerwiony przez receptory bólowe.

W przypadku bólów głowy najpierw należy zbadać wadę wzroku oraz ruchomość gałek ocznych, ponieważ zaburzenia refrakcji mogą powodować bóle głowy połączone ze zmęczeniem oczu. Bóle głowy mogą być spowodowane zapaleniem przedniego odcinka oka, towarzyszy temu zamglone widzenie i uczucie ciała obcego w oku.

W ostrym ataku jaskry występuje silny ból oka i ból głowy, towarzyszy temu spadek ostrości widzenia, czerwone oko, a nawet nudności i wymioty.

Silny ból oka nasilający się przy ruchach gałki ocznej powinien być diagnozowany w kierunku zapalenia nerwu wzrokowego.

Bóle głowy występują z jednoczesnymi dolegliwościami okulistycznymi.

Pierwotne bóle głowy

takie jak migrenowy ból głowy oraz napięciowy ból głowy, stresowy wymagają konsultacji okulistycznej gdyż towarzyszą temu charakterystyczne objawy okulistyczne.

W wielu bólach głowy okulista może być pierwszym lekarzem, do którego trafia pacjent gdyż bólom głowy towarzyszą dolegliwości gałki ocznej lub okolicy oczodołowej.

Wtórne bóle głowy

występują jako pourazowe bóle głowy z uszkodzeniem lub bez uszkodzenia mózgu, związane z nieprawidłowościami naczyniowymi wywołujące udar niedokrwienny mózgu, krwotok wewnątrzczaszkowy. Mogą zdarzać się polekowe bóle głowy oraz bóle u pacjentów z nadciśnieniem tętniczym.

Do okulisty należy się zgłosić w przypadku każdych bólów głowy i twarzy.

W każdym przypadku okulista może odegrać bardzo ważną rolę w ocenie pacjenta zgłaszającego ból poprzez rozpoznanie lub wykluczenie konkretnych schorzeń okulistycznych oraz pokierowanie dalszym leczeniem pacjenta.

Z okazji Świąt Wielkanocy życzymy wszystkim Czytelnikom Ziemi Bocheńskiej dużo zdrowia, radosnego wiosennego nastroju oraz optymizmu na każdy dzień.

CENTRUM KOREKCJI WZROKU

lek. med. Marek Broszkiewicz
specjalista chorób oczu
(wizyty prywatne: 504 058 977)

GABINETY OKULISTYCZNE I ZAKŁADY OPTYCZNE

Bochnia, ul.Różana 9
tel. 14 611 91 91
Rejestracja codziennie
od 9.00 - 16.00

Brzesko, ul.Kościuszki 41
tel. 14 686 39 85
Rejestracja codziennie
od 11.00 - 17.00

www.okulista-bochnia.pl

Daleka droga do łącznika

Nie ustaje dyskusja na temat budowy łącznika bocheńskiego węzła autostrady A4 z drogą krajową nr 4. Sprawa budzi zrozumiałe emocje, gdyż od kilku lat kolejne władze powiatu i miasta wykazują się niemocą w załatwieniu tej istotnej dla regionu inwestycji.

Oficjalnie przygotowaniem budowy łącznika zajmuje się Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie. Dlatego wszelkie dokładne informacje można jedynie tam uzyskać.

Prace toczą się nad wersją łącznika przebiegającego obok Stalproduktu, a kończącego się na ul. Brzeskiej w okolicach skrzyżowania z sygnalizacją świetlną. **Na mapie droga oznaczona jest kolorem czerwonym.**

Za tą wersją optują zarówno władze województwa, bocheńskie starostwo, jak i burmistrz Bochni.

Jerzy Lysy – wójt gminy Bochnia, chciałby natomiast, aby łącznik przebiegał częściowo po istniejącej ulicy Krzeczowskiej, a następnie na wprost, aż do drogi krajowej nr 4 w Gorzkowie (w okolicach Blachstalu). Ta wersja – **zaznaczona na zielono** – wydaje się być jednak skazana na niepowodzenie, gdyż nikt inny nie chce poprzeć pomysłu wójta.

Niegdyś istniała również koncepcja innego przebiegu łącznika (**na mapie kolor niebieski**), jednak obecnie wogóle nie jest ona brana pod uwagę.

W przypadku wariantu „czerwonego" toczy się obecnie postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej, przygotowywany jest raport OOŚ (ocena oddziały-



wania na środowisko) oraz kończone jest opracowywanie dokumentacji projektowej pn.: „Projekt Wstępny".

Jak mówi Roman Leśniak z ZDW w Krakowie: *Projektowany łącznik będzie skomunikowany z ul. Brzeską i drogą krajową nr 4 za pomocą ronda, oraz z ul. Krzeczowską również za pomocą ronda. Nad torami natomiast zostanie wybudowany wiadukt.*

Aby jednak powstały piękne ronda i wiadukt, inwestor musi zakończyć opracowywanie dokumentacji wstępnej oraz pozyskać wspomnianą decyzję środowiskową. Następnie będzie można zlecić przygotowanie pełnej dokumentacji budowlanej wraz z decyzją ZRID (zezwolenie na realizację inwestycji drogowej). Dopiero wówczas będzie można ogłosić przetarg na realizację łącznika lub realizację inwestycji w trybie zaprojektuj i wybuduj.

– *Szacunkowe koszty inwestycji (w wariancie preferowanym przez ZDW) to ok. 90 mln brutto* – ocenia Roman Leśniak z Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Skąd pochodzić będą pieniądze? Roman Leśniak nie ukrywa, że jak na razie nie ma co liczyć na jakieś środki z budżetu GDDKiA. Być może znajdą się pieniądze z Unii Europejskiej, ale to dopiero w okresie 2014 – 2020.

Na bocheński łącznik z autostradą przyjdzie nam zatem trochę jeszcze poczekać. Tymczasem w sąsiednim Brzesku rozpoczął się właśnie generalny remont ulicy Leśnej, która od pięciu miesięcy stanowi tymczasowy dojazd do tamtejszego węzła z autostradą. W większości ta inwestycja jest finansowana przez GDDKiA. Jednocześnie władze Brzeska mają zapewnienie ze strony GDDKiA, że niebawem rozpocznie ona budowę docelowego łącznika, który połączy brzeski węzeł autostrady z drogą krajową nr 4.

kaz





Bocheński łącznik z autostradą A4 prawdopodobnie zaczynał się będzie na skrzyżowaniu ulicy Brzeskiej z obwodnicą miasta

Dlaczego Skanska nie zbuduje drogi do Strefy?

O problemie z komunikacją Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej, jest już głośno od pewnego czasu. W trakcie lutowej sesji rady Bogdan Kosturkiewicz nie miał żadnych wątpliwości: *Źle przygotowano specyfikację istotnych warunków zamówienia, kiedy ogłaszano przetarg na urbanizację Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Myślę, że popełniono błąd i nikt się nie chce do niego przyznać.*

Źródłem niepokoju radnego był fakt, że drogę Bochnia będzie musiała wybudować za własne pieniądze, bez dotacji unijnych, a nie postarała się, by za budowę drogi odpowiadała firma Skanska – która wygrała przetarg na uzbrojenie strefy.

Zarzuty skupiły się na zastępcy burmistrza Tomaszowi Przybyle, który stwierdził, że droga, którą Skanska wybuduje, będzie tylko drogą technologiczną: *Droga, która zostanie wykonana przez firmę Skanska, będzie funkcjonowała przez jakiś czas, do momentu gdy powstanie łącznik. Kiedy łącznik powstanie, trudno powiedzieć.* Nie godził się jednak z zarzutami, jakoby Bochnia zapomniała ująć drogę podczas przygotowywania przetargu: *To nie jest tak, że zapomnieliśmy ująć łącznik w przetargu i umowie ze Skanską. Zakresy wszystkich wniosków o dofinansowanie, jakie były składane w tej i poprzedniej kadencji, w szczególności jeśli chodzi o część dotyczącą układu drogowego, były identyczne. Wręcz było w nich zapisane, że łącznik będzie wykonany według odrębnego opracowania, tj. odrębnego względem tego, które powstanie dla Strefy Aktywności Gospodarczej.*

Po długiej debacie, radni przegłosowali wydanie na budowę „I etapu łącznika" 2 mln zł. Docelowo droga ma kosztować 4 mln, a zapisane w budżecie 2 mln mają być zabezpieczeniem wkładu własnego. Miasto będzie się starało o sfinansowanie budowy drogi ze środków zewnętrznych.

Agata Jarzębowska



Niebezpiecznie na pl. Puławskiego

Podczas sesji rady powiatu została poruszona kwestia postoju busów na pl. Puławskiego.

Jak zauważył radny Henryk Kopańczyk: *Stan tego miejsca zagraża bezpieczeństwu. Komunikacja miejska oraz inni przewoźnicy powodują tam duży ruch. Dodatkowo nie zawsze stosują się do przepisów, co sprawia, że może dojść do tragedii.*

Rzeczywiście busy nie zatrzymują się tam by tylko wysadzić pasażerów, ale stoją po kilka a nawet kilkanaście minut, blokując tym samym przystanek dla autobusów zarówno z komunikacji miejskiej, jak i tych dalekobieżnych. Te ostatnie przez Bochnię przejeżdżają coraz rzadziej. Wygląda to bardziej, nie jak przystanek autobusowy, a pętla, na której kierowcy czekają na swoją kolej. Tomasz Przybyło zastępca burmistrza Bochni stwierdził, że busy nie mają pozwolenia na postój w tym miejscu: *Plac Puławskiego stanowi przystanek komunikacyjny, na którym możliwe jest zatrzymanie do 1 minuty oraz na czas wymiany pasażerów. Nie ma możliwości postoju. Przewoźnicy mają jedynie zgody na korzystanie z przystanku autobusowego, lecz nie jest to zgoda na postój. Za każde zatrzymanie dziennie pobierana jest opłata w wysokości 5 groszy.*

Powstaje pytanie, czy Straż Miejska, a więc organ porządkowany władzom miejskim, nie powinna często kontrolować, czy kierowcy busów zachowują się właściwie, a później władze miasta powinny wyciągnąć stosowne konsekwencje. Wiceburmistrz zapytany o możliwe rozwiązanie problemu zatłoczonego placu Puławskiego odpowiedział: *Jest rozważana możliwość przeniesienia busów na parking przy ul. Floris, naprzeciw przychodni (tzw. „ruski rynek").*

Agata Jarzębowska

REKLAMA

Adres: 32-700 Bochnia
ul. Kazimierza Wlk.18

ARCHiDOM
BIURO PROJEKTÓW I NIERUCHOMOŚCI

tel/fax: 14/611-93-10
www.archidom.pl

NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ (Bochnia i okolice)


BOCHNIA 250m², dz.10ar-559.000zł.


BOCHNIA 180m², dz.8a -520.000zł.


BOCHNIA 100m², dz.10ar-419.000zł.


KRZECZÓW 70m², dz.7ar -170.000zł.


Nieszkowice M 10a -40.000zł.


Borówna 35a -50.000zł.


Łomna 17a-53.000zł.


KŁAJ 80m², dz.12ar-250.000zł.


BRZEZIE 200m², dz.6ar -250.000zł.


ISPINIA 140m², dz.15ar-310.000zł.


STARY WIŚNICZ 120m² -370.000zł.


Buczyna 47a -60.000zł.


N. Wiśnicz 10a-79.000zł.


Siedlec 17a-89.000zł.

OSIEDLE WYGODA
ostatni blok oddany do użytkowania!
Gotowe mieszkania!



OSIEDLE
ZIELONE WZGÓRZE
www.mieszkania.bochnia.pl



USŁUGI PROJEKTOWE:
PROJEKTY TYPOWE: SPRZEDAŻ, ADAPTACJE ;
PROJEKTY AUTORSKIE: BUDYNKI PRZEMYSŁOWE, BUDYNKI USŁUGOWO-HANDLOWE, BUDYNKI UŻYTECZNOŚCI-PUBLICZNEJ, BUDYNKI WIELORODZINNE, BUDYNKI JEDNORODZINNE, ZESPOŁY REKREACYJNO-WYPOCZYNKOWE ; WNĘTRZA

O rzeczach ważnych i mniej ważnych...

W ostatnim tygodniach miało miejsce wiele ważnych wydarzeń, zarówno na arenie międzynarodowej, krajowej jak i lokalnej. Bez wątpienia, za najważniejsze należy uznać szybkie zakończenie konklawe i wybór nowego Papieża – Franciszka, na którym skupiły uwagę nawet antykościelne media.

Do istotnych wydarzeń o randze krajowej, oprócz wiadomości o niebotycznych premiach dla dwójki specjalistów od organizacji Euro 2012, którzy w ciągu czterech lat zarobili ponad 5 milionów złotych!, zaliczyłbym także wymyślony przez posła Niesiołowskiego sposób na mierzenie poziomu biedy wśród polskich dzieci. Według tego coraz bardziej oderwanego od rzeczywistości i bezkarnego, bo chronionego immunitetem poselskim reprezentanta naszego narodu (ciekawe, kto się do niego jeszcze przyznaje?) należy obserwować ilość rosnącego przy drogowych nasypach szczawiu i mirabelek. Jeśli głodne dzieci jeszcze tych dobrodziejstw natury nie zjadają, to trudno w naszym kraju mówić o biedzie. Nie wiem, czy jest gdzieś inny demokratyczny kraj, którego poseł bez żadnych konsekwencji mógłby się wypowiadać w tak pogardliwy sposób?

A co najbardziej zaintrygowało mnie w ostatnim czasie na naszym, lokalnym podwórku? Przyznanie nowo ustanowionej przez burmistrza Bochni nagrody w postaci statuetki przedstawiającej postać Bolesława Wstydliwego, cytuję: „Szanownemu Panu Teofilowi Wojciechowskiemu doktorowi habilitowanemu, pierwszemu Burmistrzowi Miasta Bochni w wolnej Polsce". Jak zrozumieć nagradzanie osoby, która rządząc w naszym mieście doprowadziła do wyrzucenia w błoto z budżetu miasta ponad trzech milionów złotych, poprzez nieudolne zabieranie się za budowę kompostowni, dla której zakupione urządzenia praktycznie jako złom warty parędziesiąt tysięcy, kilka miesięcy temu sprzedał nagradzający burmistrz Kolawiński. Pytam zatem: warto się zastanawiać nad właściwym gospodarowaniem publicznych pieniędzy? Nie warto! Można je wydać ze szkodą dla miasta i jeszcze liczyć kiedyś na słowa uznania i nagrody! Tak jest przynajmniej w Bochni. Ja jednak nadal krytycznie będę oceniał działalność samorządową byłego burmistrza, który zupełnie nie sprawdził się na tym stanowisku, przyczyniając się w znacznej mierze do bardzo ograniczonego rozwoju naszego miasta w okresie, kiedy sąsiednie samorządy ostro i zdecydowanie parły do przodu wykorzystując nową sytuację gospodarczą i polityczną. Trudno też nie wspomnieć o sposobie zarządzania urzędem i osobistym traktowaniu zwykłych obywateli przez burmistrza Wojciechowskiego, co „zaowocowało" w końcu spektakularną utratą władzy przez bocheński AWS. Pamiętajmy, że działo się to w czasach, kiedy w bardzo prawicowej wówczas Polsce południowej dominacja tego postsolidarnościowego ugrupowania była potężna.

Co zatem skłoniło burmistrza Kolawińskiego i jego współrządzących towarzyszy do przyznania tej „wstydliwej" nagrody? Moim zdaniem, zbliżające się wybory i chęć zbudowania swojego zaplecza politycznego wokół osoby Teofila Wojciechowskiego i jego dawnej świty, której pewnie marzy się powrót do władzy. Tym bardziej, że początki kariery samorządowej obecnego burmistrza ściśle powiązane są właśnie z tym środowiskiem.

Kolejny temat. Do naszego miasta w ostatnich tygodniach zaproszono wielu polityków i publicystów. To wyraźny znak ożywienia politycznego w Bochni. I dobrze. Niedobrze jednak, że jedną z aren stała się szkoła i jej uczniowie. Co gorsza, rzecz dotyczy najbardziej kontrowersyjnego polityka, spośród tych, którzy do Bochni przyjechali. Na dodatek, wiarygodność europosłanki Senyszyn swoją obecnością niejako pieczętowali starosta Jacek Pająk i dyrektorka II LO – Ewa Rachfalik. Tym samym szkoła, która szczyci się imieniem „Orła Białego" i, trzeba przyznać, jest organizatorem wielu cennych inicjatyw, tym razem została wmanewrowana w bardzo niebezpieczną wojnę światopoglądową, która zwłaszcza młodym może wywołać zdecydowanie więcej szkody niż pożytku.

Może staroście i dyrektorce szkoły poglądy lewicowej działaczki odpowiadają, ale śmiem twierdzić, że dla wielu rodziców, którzy starają się własne dzieci wychowywać jak najlepiej, są one nie do zaakceptowania. Swoją drogą, namawiam dyrekcję do wyjścia z twarzą z tej sytuacji, poprzez zaproszenie na spotkanie z młodzieżą kogoś o diametralnie innym, niż posłanka Senyszyn spojrzeniu na świat. Wówczas dopiero będzie można mówić o prezentowaniu różnych poglądów.

I jeszcze jeden temat, który już od dawna niesamowicie mnie intryguje, a dotyczy on Kroniki Bocheńskiej. Nie poruszałem go dotychczas, bo jakoś czułem się niezręcznie mając pisać o gazecie w pewnym sensie konkurencyjnej wobec tej, w której aktualnie zamieszczam swoje felietony.

W czym rzecz? Jak co roku, Kronika „prześwietla" wynagrodzenia radnych, prezesów spółek i innych osób zatrudnionych w samorządowych instytucjach. Zawsze, kiedy pojawia się ten materiał w gazecie, zastanawiam się kiedy wreszcie ktoś „prześwietli" uczciwie Kronikę. Obiecywał to już poprzedni burmistrz Kosturkiewicz, ale odpuścił, jak tylko zasmakował w oglądaniu się na jej łamach każdego miesiąca i to po wielekroć. Próbowała coś uczynić w tym względzie poprzednia dyrektorka MDK-u. Dziś niektórzy mówią, że gdyby nie zaczęła majstrować przy Kronice, zarządzałaby bocheńską kulturą do dnia dzisiejszego. Trudno zatem mieć nadzieję, że ktoś się jeszcze kiedyś odważy.

A dlaczego drążę ten temat? Bo coraz mniej nieskrępowanej i prawdziwie niezależnej dyskusji o naszej rzeczywistości w mediach. Zarówno tych ogólnopolskich jak i lokalnych. Co gorsza, im bliżej czasu wyborczego, tym pewnie propaganda będzie większa. I siedziałbym dalej cicho, gdybym miał pewność, że obowiązują w Bochni jakieś standardy, które nie pozwalają do tych celów używać pieniędzy z budżetu. Bo niby dlaczego ma być ona finansowana z naszych podatków? Bo mamy za dużo pieniędzy w budżecie miasta? Nie mamy. Ale, kto by się tym przejmował? Jak już wcześniej stwierdziłem, po co się martwić o publiczne pieniądze? Nie ma takiej potrzeby...

Życzę Państwu zdrowych i dobrze przeżytych Świąt Wielkanocnych! Wesołego Alleluja!

E. Kolanko

30 milionów wydano na alkohol

A jak Alkohol

Przekonanie, że alkohol wpływa na nas pozytywnie, jest znane od wieków. Świat wydaje się wtedy lepszy. Do picia nie zraża nas nawet perspektywa porannego bólu głowy. Jednak to, co jest niegroźne od czasu do czasu w gronie dobrych przyjaciół, łatwo zamienia się w niebezpieczną i destrukcyjną broń, niszczącą życie nie tylko uzależnionego, ale i jego bliskich.

Uzależnieni od alkoholu

Uzależnienie od alkoholu nie jest zwykłą chorobą. Nie objawia się od razu jak grypa, na którą możemy szybko i bezbłędnie zareagować. Alkoholizm może dotknąć także każdą grupę społeczną, a sami uzależnieni potrafią przez długi czas ukrywać swój nałóg. Z początku może to być codziennie wypity kieliszek wina, na odstresowanie po pracy i wyleczenie bezsenności. Z czasem może się okazać, że bez tego kieliszka, a później butelki, nie jesteśmy w stanie odpocząć, zrelaksować się, zasnąć. I nadchodzi moment, gdy człowiek nie myśli już o niczym innym. Alkoholu domaga się nie tylko psychika uzależnionego, ale i jego organizm. Większość osób przeżywa „standardowe" objawy odstawienia, takie jak bezsenność, niepokój, bóle mięśni, czy drżenie rąk. Objawy te mijają po kilku dniach. Jednak u osób znajdujących się w chronicznym stadium choroby alkoholowej, po nagłym zaprzestaniu picia, może dojść do tzn. alkoholowego zespołu abstynencyjnego, który w najostrzejszym stadium może doprowadzić do padaczki alkoholowej, halucynacji czy depresji. Objawy te pojawiają się bardzo szybko, bo do 48 godzin.

W ostatnich dniach „Polska Gazeta Krakowska" opublikowała raport dotyczący sprzedaży alkoholu w małopolskich miejscowościach. Okazało się, że bochnianie pomimo kryzysu nie oszczędzali w 2012 roku na tego typu przyjemnościach wydając na nie... 29 mln 958 tys. 436 zł. Oznacza to, że **statystyczny mieszkaniec Bochni wydał na alkohol w 2012 roku prawie tysiąc złotych!** Jedna osoba na piwo wydała średnio 468 zł, a na wódkę 436 zł. Najmniejszą popularnością cieszyło się wino, statystyczny bochnianin wydał na nie zaledwie 85 zł. Ponieważ średnia statystyczna bierze pod uwagę wszystkich mieszkańców Bochni, w te wydatki wliczeni zostali również abstynenci i dzieci. Gdyby istniała możliwość wykluczenia ich z tego zestawiania, wydatki jednej osoby na napoje alkoholowe poszybowałyby mocno w górę. Powyższa statystyka może mieć pewien niewielki margines błędu, gdyż w tych 30 mln mogą być wydatki osób spoza Bochni, ale możliwe są także sytuacje odwrotne. Nie uwzględnia także nielegalnej sprzedaży alkoholu. Te liczby nie nastrajają optymistycznie. Szczególnie, jeżeli zestawimy je z danymi. Miejskiego Programu Wspierania Rodziny, według którego aż 455 osób korzysta z konsultacji oraz pomocy terapeutycznej, a należy pamiętać, że osoby uzależnione bardzo trudno przekonać do terapii i nie każdemu z nich udaje się wygrać z nałogiem. W 2012 roku na terenie Bochni pomoc społeczną przyznano 96 rodzinom, których alkohol jest głównym powodem trudnej sytuacji życiowej. Wśród uzależnień to od alkoholu jest tym, które w bocheńskich rodzinach pojawia się najczęściej, choć zdiagnozowanie tego problemu jest niezwykle trudne, ponieważ wiele rodzin ukrywa swoją sytuację. W 2012 roku Miejska Komisja Rozwiązywanie Problemów Alkoholowych, zajmowała się 64 przypadkami osób patologicznie pijących, w tym 13 kobietami.

Aż 40% dzieci uczęszczających do Miejskiego Centrum Dzieci i Młodzieży „Ochronka", pochodzi z rodzin borykających się z problemem alkoholowym. Dzieci pochodzących z tego typu rodzin, doświadczają wielu traumatycznych przeżyć. Bardzo często brakuje pieniędzy na zaspokojenie podstawowych potrzeb, jak zakup ubrań czy żywności. Nie mówiąc już, jak wielką trudność sprawia dzieciom zaspokojenie potrzeb wyższych, do których należy choćby nauka, w której często nie są wspierane przez swoich rodziców. Nierzadko są zmuszone do szybkiego wejścia w rolę dorosłych, zajmując się całym domem, czy opiekując się młodszym rodzeństwem. Do tego czują się dużo gorsze od swoich rówieśników, nie potrafią się wśród nich odnaleźć. To rodzicom z problemem alkoholowym najczęściej ograniczane lub odbierane są prawa rodzicielskie, a dzieci trafiają do rodzin zastępczych lub Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.



■ Jeden z bocheńskich sklepów monopolowych czynnych całą dobę

Alkohol łatwo dostępny?

W Bochni wydano 40 zezwoleń na sprzedaż alkoholu w lokalach gastronomicznych, z czego wykorzystywane jest 35. Z kolei w sklepach indywidualnych wydano 70 zezwoleń, a wykorzystywanych jest 62. Wpływy z koncesji za rok 2012 wynoszą 705 tys. 527 zł 18 gr. Dr. Marek Kania, przewodniczący Komisji Alkoholowej, mówił na sesji Rady Miasta, że nie ma potrzeby zmniejszenia ilości punktów sprzedaży alkoholu: *Z tego co myśmy się dowiedzieli, istnieje tendencja malejąca. Różne lokale zostają zamykane, nie ma więc tendencji wzrostowych. W zasadzie wszyscy członkowie komisji, po żywej dyskusji ustalili, że nie ma potrzeby wprowadzania uchwały o zmniejszaniu ilości punktów sprzedaży alkoholu. Po prostu punkty są niewykorzystane, być może kiedyś, taka potrzeba będzie.* Komisja nie wykryła także przypadków sprzedaży alkoholu osobom małoletnim lub nietrzeźwym.

Co innego sądzą jednak osoby mieszkające obok nocnego klubu „Boonga Boonga", znajdującego się przy ulicy Gazaris w Bochni. Oskarżają go nie tylko o zakłócanie porządku publicznego, ale także o wpuszczanie na teren klubu osób niepełnoletnich. Domagają się zamknięcia lokalu, przed którym ciągle dochodzi do bijatyk, a którego głośna muzyka

nie pozwala spokojnie przespać nocy. Można śmiało powiedzieć, że sprawa podzieliła mieszkańców Bochni na dwa obozy: zwolenników i przeciwników. Koronnym argumentem tych pierwszych, jest to, że młodzi muszą się wyszaleć: *Ci co teraz narzekają, nie pamiętają jak się kiedyś bawili. Młodzież musi mieć tego typu miejsce, gdzie może się bawić do upadłego. A Bochnia nie jest atrakcyjnym miejscem na imprezy, nie ma tutaj porządnych klubów. A te co są mieszkańcy usilnie chcą zamknąć.* – mówi dwudziestoletni mieszkaniec Bochni.

Z tym argumentem nie zgadza się, mieszkająca niedaleko klubu kobieta: *To nie jest zabawa, tylko patologia. Oni się tam upijają do nieprzytomności. Co z tego, że podobno ochrona wyrzuca agresywne osoby ze środka, skoro oni dokańczają swoje zatargi przed klubem. I nie byłabym taka pewna, czy wszyscy uczestnicy wyglądają na pełnoletnich. Taki lokal należy zlikwidować.*

Jednak zamknięcie lub odebranie koncesji takim lokalom, nie jest proste, co przypomina zastępca komendanta Jerzy Beżychudek: *Problem tkwi w tym, że ten lokal można by było zamknąć tylko w takim przypadku, kiedy udowodnilibyśmy w jakiś sposób, że sprzedawany jest alkohol osobom nieletnim, albo osobom nietrzeźwym.*

Podobnie sprawa wygląda w przypadku całodobowych sklepów alkoholowych, których jest coraz więcej. O ile za dnia panuje w ich okolicach spokój, tak w nocy i późnym wieczorem można tam spotkać różnego rodzaju towarzystwo, nierzadko będące już po kilku piwach.

Mieszkanie w okolicach takiego sklepu, to istna gehenna. A wszystkim tym, którzy nie widzą problemu, proponuję pomieszkać przez jakiś czas obok takiego sklepu. I wcale nie zbierają się tam młodzi w wieku gimnazjalnym i licealnym, ale osoby powyżej 30 lat! Mam nadzieję, że po tej aferze z „Boonga Boonga" coś drgnie w sprawie nie tylko dyskotek, ale i sklepów całodobowych. Nie rozumiem, po co takie sklepy na osiedlach. Niech będą tylko w okolicach rynku. Policji i Straży Miejskiej będzie łatwiej je patrolować, a i ludzie będą mieli wreszcie spokój – mówi bochnianin, którego blok znajduje się w bliskim sąsiedztwie sklepu nocnego.

Zachowania i skutki nierozważnego picia alkoholu

Skutki łatwego dostępu do alkoholu nie ograniczają się do zakłócania ciszy nocnej. W 2012 roku 19 interwencji domowych policji dotyczyło nietrzeźwych sprawców przemocy. I są to dane oficjalne. Ale wiele rodzin nie dzwoni i nie wzywa pomocy, gdy pijany oprawca wraca postanawiając pobić żonę, a nieraz i dzieci, bo przysłowiowa zupa była za słona. Nie reagują nie tylko sami poszkodowani, ale i ich sąsiedzi, którzy często tłumaczą się, że to nie jest ich sprawa, lub wręcz boją się mieszać w nie swoje życie.

Ale nie trzeba być uzależnionym od alkoholu, ani upijać się pod klubami do nieprzytomności, by stworzyć zagrożenie dla siebie i innych. Według statystyk policji z 2012 roku nietrzeźwi kierowcy spowodowali w Bochni i okolicach 21 kolizji i jeden poważny wypadek. Bardziej jednak przerażają kolejne liczby. W ciągu roku w Bochni zatrzymano prawie 400 pijanych kierowców, a z pewnością wielu innym udało się uniknąć kontroli. Te statystyki nie oznaczają, że ludzie wsiadają do samochodu zaraz po spożyciu alkoholu (choć takie przypadki nie są odosobnione). Bardzo często, po wypiciu napoi alkoholowych wieczorem, rano wydaje się nam, że możemy już spokojnie wsiąść za kierownicę. Niestety, pomimo tego, że czujemy się dobrze i trzeźwo, bardzo często jest to uczucie złudne i okazuje się, że nie powinniśmy kierować samochodem, jeszcze przez kilka, lub nawet kilkanaście, godzin.

W Bochni nie ma Izby Wytrzeźwień. Leszek Machaj tłumaczy, co dzieje się z zatrzymanymi osobami będącymi pod wpływem alkoholu: *Osoby nietrzeźwe, jeżeli pozwalają na to przepisy prawa, mogą być umieszczone w Pomieszczeniach dla Osób Zatrzymanych w Komendzie Powiatowej Policji w Bochni.*

Agata Jarzębowska

Zbadaj słuch za darmo!



Każdy kto skończył szósty rok życia może w Bochni bezpłatnie zbadać swój słuch i skorzystać z porady specjalisty. Wystarczy jedynie zabrać ze sobą dowód osobisty (PESEL). Darmowe badania prowadzi firma Audiofon – działająca na terenie Bochni od marca tego roku.

– *Mamy profesjonalnie wyposażony salon - w kabinę ciszy, tympanometr oraz audiometr do pomiaru słuchu zarówno czystym tonem jak i mową. Wizyta zaczyna się od badania słuchu. Jeśli okaże się, że pacjent ma niedosłuch, może liczyć na fachową poradę. Dostosujemy również dla niego aparat słuchowy. Nie trzeba od razu decydować się na zakup. Taki aparat można wziąć do domu i bezpłatnie testować przez tydzień.* – mówi Mariola Górska, protetyk słuchu.

Firma ma podpisaną umowę z NFZ, więc pacjenci mogą skorzystać z dofinansowania na zakup aparatu słuchowego.

– *Osoby z grupą inwalidzką lub orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności mogą starać się także o dofinansowanie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Bochni. Udzielamy naszym klientom pełnej informacji co dalej zrobić, jakie kroki przedsięwziąć, do jakiego specjalisty się udać* – mówi Mariola Górska.

Na bezpłatne badanie słuchu mogą liczyć również osoby, których stan zdrowia nie pozwala na samodzielne przyjście do punktu.

– *Wystarczy zgłosić do nas taką potrzebę telefonicznie. Wysyłamy wtedy pracownika do danej osoby. Nawet jeśli pacjent w efekcie nie zdecyduje się na zakup aparatu słuchowego, nie poniesie żadnych kosztów z tytułu wizyty* – informuje protetyk słuchu.

Badanie można wykonać w nowo otwartym punkcie przy ulicy Różanej 17 – (obok budynku Starostwa), od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Można również umówić się telefonicznie pod numerem (15) 822 11 22.

Nasza sonda:

Co to jest uczciwość?



odpowiadają dzieci z Przedszkola nr 4 w Bochni



Oskar: *Uczciwość to jest jak się ustępuje, na przykład jak ja idę z przodu, a mój kolega z tyłu, to ja mogę mu ustąpić, żeby on poszedł z przodu. Albo ustępuje się miejsca starszemu.*

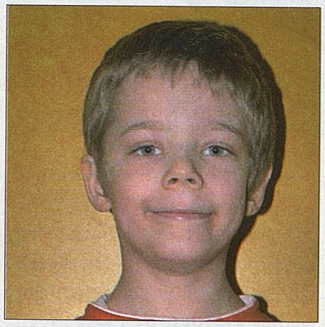

Kamil: *Uczciwość, to jest takie coś, że jesteś miły dla kogoś. Nie jesteś niedobry, nie kłócisz się. Powinno się być uczciwym, bo odczuwasz też dobro.*



Olaf: *Nie można mówić nic brzydkiego. Jak się znajdzie jakieś pieniądze na ziemi, to trzeba komuś dać. A jak ktoś nie znajdzie tego pana lub pani, to trzeba wziąć do domu i potem poszukać go. Bardzo dobrze jest być człowiekiem uczciwym, bo to jest taka rodzina, co nie kłamie, słucha i musi wszystko dawać komuś.*



Beniamin: *Człowiek uczciwy nigdy nie robi nic złego. Na przykład jak komuś spadnie pieniążek, a jest ten pan przy biurku i płaci jakiś rachunek, nie wolno sobie wziąć pieniążka tylko oddać temu co spadł pieniążek. Osoba nieuczciwa na przykład jest złodziejem, wchodzi sobie do domu jakiegoś i bierze jakieś rzeczy. A później wychodzi z tego domu.*



Iwo: *Jest dobry, pomaga ludziom, robi dobre rzeczy, pomaga nieść ciężkie siatki. Osoba nieuczciwa jest zła, robi złe rzeczy i nie robi dobrych uczynków.*



Marek: *Gdy ktoś gubi pieniądze, to ktoś uczciwy może wtedy oddać do policji. Albo jak złodziej próbowałby kogoś okraść, do dzwoni na policję na numer 112. A jak ktoś jest nieuczciwy, to jakby komuś spadł portfel, to on by sobie go wziął.*



Miłosz: *Jak jeden zawodnik z danej drużyny kopnie na aut i pokazuje, żeby grać dalej, żeby przy piłce być dalej, to jest nieuczciwy.*



Krzyś: *Człowiek uczciwy, to jest taki, kto jest dobry i on na przykład nie bierze cudzych rzeczy. A ktoś nieuczciwy jest niedobry. Podczas gry w piłkę lepiej być uczciwym, choć czasami się zdarzy, że się nie jest.*



Kamila: *Uczciwość, to takie coś, że na przykład jak prosi się kogoś, by przyszedł o wczesnej godzinie do pracy, to musi przyjść, a nie przyjść późno. Człowiek nieuczciwy nic nie robi.*



Patryk: *Uczciwość jest wtedy, gdy nie oszukuje się podczas gry w piłkę. A nasz Kuba ciągle oszukuje. A jak ktoś nie oszukuje, to się dobrze gra w piłkę. Uczciwy też nie kradnie niczego ze sklepu, albo z domu. A nie oszukuje i mówi się, że tam jest motylek, a go nie ma, jak mój tata.*



Julia: *Taka osoba pomaga, na przykład jak panu coś się wysypie, to pomaga panu pozbierać. Pomaga pani nieść*

ciężkie siatki. Może pomóc mamie w porządkach. Ktoś nieuczciwy nie pomaga, tylko idzie i sobie kupuje niezdrowe rzeczy. I może jeszcze wyprzedzić panią, albo nie ustąpić miejsca w autobusie.



Agnieszka: *Uczciwość jest wtedy, gdy się pomaga. Jak ktoś upuści zabawkę to można ją podać. I uczciwy nie kłamie. A osoba nieuczciwa może kogoś zastrzelić, albo może być złodziejem.*



Kuba: *To znaczy, żeby być dobrym i pomagać innym ludziom. Może na przykład dawać pieniądze biednym, kupować biednym ubrania. Człowiek nieuczciwy nie pomaga innym ludziom i kłamie.*



Bartek: *Osoba uczciwa, to jest taki człowiek, który nie łamie prawa, nie poturbowuje innych, nie oszukuje jak w coś gra, nie kradnie, nie pije alkoholu, nie pali.*



Mateusz: *To jest wtedy, że jak ktoś zgubi pieniądze, to trzeba mu je dać. Jak ktoś szklankę rozbije, i mama się pyta kto to zrobił, to się przyznaje. Osoba nieuczciwa, jak rozbije szklankę, to się nie przyznaje.*



Ania: *Człowiek uczciwy, to taki, który jest bardzo dobrze wychowany i grzeczny, i po prostu umie się zachować w towarzystwie. Gdy taki człowiek zrobi komuś przykrość, to go przeprosi. A jak znajdzie coś nie swojego na ulicy to oddaje, albo zostawia gdzieś tam, w tym miejscu, gdzie ktoś to coś zgubił i wtedy ten kto zapomniał, przypomni sobie to i weźmie sobie. Dlatego warto być uczciwym, bo wtedy inny ludzie będą nas lubili, a koleżanki i koledzy będą się z nami chcieli bawić.*

oprac. Agata Jarzębowska



Panie dla Pań

Z niecodzienną inicjatywą wyszły mieszkanki Dziewina na co dzień działające w Kole Gospodyń Wiejskich i Ochotniczej Straży Pożarnej, które 7 marca zorganizowały uroczyste spotkanie z okazji Dnia Kobiet dla wszystkich Pań zamieszkujących Dziewin.

Spotkanie rozpoczął wójt gminy Drwinia Jan Pająk, który przywitał mieszkańców Dziewina i złożył życzenia wszystkim paniom z okazji ich święta ofiarowując im kosz słodyczy.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Dziewinie wystąpili z przedstawieniem, za które otrzymali gromkie brawa. Najmłodsi mieszkańcy Dziewina przygotowali dla swoich mam i babć wiersze, kabaret, tańce i „Randkę w ciemno". Po wystąpieniu najmłodszych głos zabrał Jan Aksamit, sołtys Dziewina, który ofiarowując okazały bukiet kwiatów na ręce najstarszej na sali mieszkanki wioski – Genowefy Szal, złożył wszystkim Paniom najserdeczniejsze życzenia. Do życzeń dołączyli się: Józef Buczak, prezes OSP Dziewin oraz Marek Piwowarczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Dziewinie.

Po części oficjalnej wszyscy goście mogli porozmawiać przy stołach, które uginały się pod ciężarem smakowitych potraw przygotowanych przez członkinie Koła Gospodyń Wiejskich oraz druhen z OSP.

Wielką niespodzianką dla organizatorek spotkania był wiklinowy koszyczek z pieniędzmi, które zebrali goście, jako wyraz wdzięczności za przygotowanie spotkania. Zawartość koszyczka przekazano na ręce Dyrektora szkoły w Dziewinie, uważając, że najbardziej będą się z niej cieszyć uczniowie, którzy nie zapomnieli o kobietach w przeddzień ich święta.

(łp)

Drugi fotoradar w Bochni

Prawdopodobnie straż miejska dostanie drugi fotoradar. W budżecie miasta na ten cel przeznaczono 160 tys. zł, a w tym momencie trwają przygotowania do przetargu.

Jak zapewniają władze Bochni zakup drugiego fotoradaru nie oznacza, że dotychczasowa praca straży miejskiej zostanie zakłócona i poświęcą się oni tylko, i wyłącznie kontrolowaniu kierowców. Zastępca burmistrza, Tomasz Przybyło zapytany, czy w związku z nowymi zadaniami, trzeba będzie zwiększyć ilość etatów, zaprzecza: *Na obecną chwilę do obsługi dodatkowego fotoradaru nie jest przewidywane zwiększenie etatów w straży miejskiej. Będzie ona możliwa przy obecnym składzie osobowym Straży Miejskiej, ponieważ ma on być wykorzystywany w formie mobilnej, co oznacza że kontrole przy jego użyciu odbywać się będą w ściśle określone dni i godziny po uzgodnieniu z komendantem Powiatowym Policji w Bochni nie zaś w trybie ciągłym. Pozwoli to na elastyczne i optymalne ustawienie harmonogramu pracy funkcjonariuszy Straży Miejskiej.*

Przyznaje jednak, że może zajść taka potrzeba, ale dopiero gdy straż miejska będzie odpowiedzialna także za centrum monitoringu lub gdy pracować będzie w systemie całodobowym.

Agata Jarzębowska

REKLAMA



REKLAMA



REKLAMA

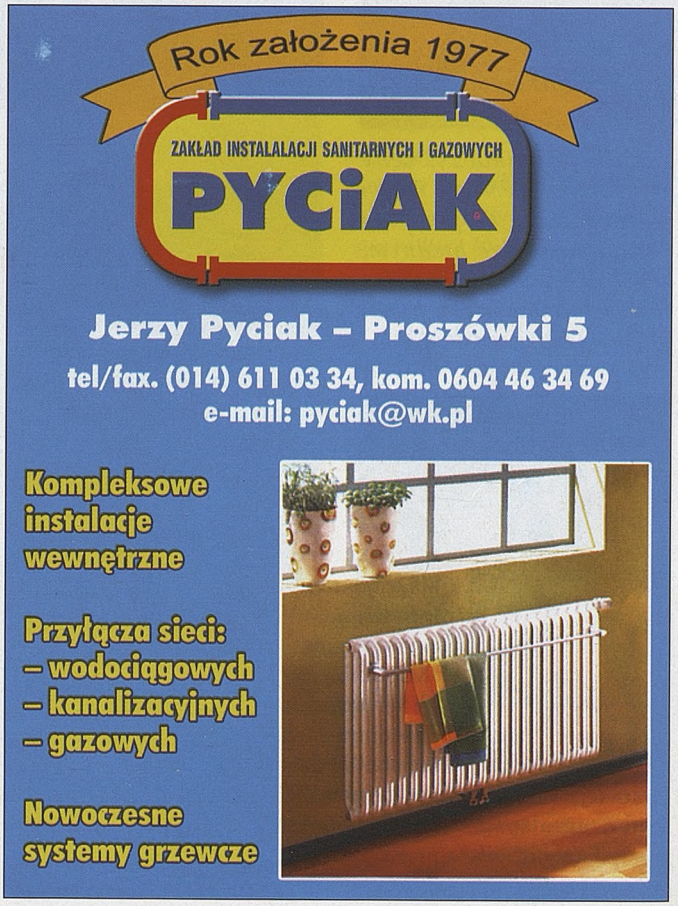

Mniej środków dla polskich rolników

Proponowana reforma Wspólnej Polityki Rolnej zawiera więcej elementów kontynuacji niż zmian. Stare państwa członkowskie obawiały się bowiem głębszych modyfikacji, aby nie naruszyć istniejącego podziału środków finansowych, który został ustanowiony w przeszłości. Dlatego z małymi korektami jest on utrzymywany.

Zabrakło koncepcji na zaproponowanie obiektywnych kryteriów podziału środków. Wprawdzie rozwiązania zaproponowane w obecnej reformie spłaszczają nieco różnice między krajami ale ich nie likwidują. Najwięcej zyskują, ci którzy mieli najmniej – czyli kraje bałtyckie. Trochę tracą natomiast państwa mające najwyższe dopłaty ale jest to niewielka kwota, ponieważ kraje zyskujące są małe. Niewiele otrzymują „kraje środka", do których zalicza się Polska. Wynika to m.in. z obniżenia środków na Wspólną Politykę Rolną w latach 2014-2020 w porównaniu do obecnej perspektywy finansowej o 44 mld euro.

Polska otrzymała więcej na I filar, ale te środki zastąpią dotychczasowy nasz wkład z budżetu narodowego, którym zwiększaliśmy dopłaty bezpośrednie dla polskich rolników. Równocześnie zmniejszono nam jednak środki na II filar.

Zmiany, które zaproponowała Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi plenum Parlamentu Europejskiego wpłynęły na „unormalnienie" i uczynienie WPR bardziej przyjazną dla rolników w porównaniu do tego co proponowała Komisja Europejska. To co dziś przegłosowali europosłowie to jest przyjęcie stanowiska negocjacyjnego PE do rozmów w tzw. trialogach, w których uczestniczą dwie instytucje ustawodawcze – przedstawiciele Rady UE ds. Rolnictwa i Parlamentu Europejskiego oraz Komisja Europejska, która nie tylko przedstawiła wyjściowe propozycje reformy WPR ale będzie też instytucją monitorującą jej wdrożenie w krajach członkowskich. Przyjęcie teraz stanowiska przez PE daje szansę zakończenia tych rozmów przed wakacjami.

Kiedy rozpoczynaliśmy dyskusje na reformą WPR mówiliśmy, że potrzebujemy silnej WPR zabezpieczonej odpowiednim budżetem. Jednakże budżet UE został zmniejszony. Środki na WPR jak wspomniałem są mniejsze o 44 mld eur, a więc trudno w takiej sytuacji realizować reformę, która powinna przyczynić się do wzrostu dochodów rolników pozostających na niezadowalającym poziomie, czego przykładem i efektem jest odsetek zaledwie 7% rolników w wieku do 40 roku życia w UE.

Rolnictwu postawiono większe wymogi w zakresie ekologizacji i ochrony środowiska wprowadzając tzw. zazielenienie, które w rzeczywistości prowadzi do zmniejszenia konkurencyjności rolnictwa europejskiego. Zaproponowane rozwiązania będą hamowały wzrost produkcji żywności w Europie, podczas gdy na świecie występuje wyraźne zwiększanie produkcji. (...)

Czesław Siekierski
Poseł do Parlamentu Europejskiego,
I Wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

(tytuł pochodzi od redakcji)

Sala w Łapanowie

Wciąż nie widać końca budowy sali sportowej w Łapanowie realizowanej przez starostwo powiatowe w Bochni. Kolejny termin jej zakończenia – na koniec grudnia 2012 roku również nie został dotrzymany. W tegorocznym budżecie powiatu bocheńskiego znajduje się 2 127 805,00 zł na dokończenie budowy sali gimnastycznej. Zadanie „Modernizacja budynku szkoły ZS im. Jana Pawła II w Łapanowie wraz z budową sali gimnastycznej (taki jest zapis w uchwale powiatu) będzie kosztować 6 481 731,00 zł. Radny Ludwik Węgrzyn chciał, by sprawę kontrowersyjnej budowy (dwa przetargi, znaczne zwiększenie kosztów jej realizacji, zniszczone wymienniki ciepła) zbadała Komisja Rewizyjna, wniosek został jednak przez większość radnych odrzucony na sesji w październiku ubiegłego roku.

Czy jest to pechowa inwestycja jak mówią o tym przedstawiciele starostwa, czy ciąży na niej „Klątwa Pustynnej Burzy" jak pisał Czas Bocheński, czy też jest to przykład niekompetencji i braku nadzoru?

mto



Samorządy nie mogą sprzedać nieruchomości



Wiele się mówiło o kamienicach i działkach będących własnością samorządową, które w przeciągu ostatnich 2-3 lat miały iść pod młotek. Nawet w jednym z numerów Ziemi Bocheńskiej poświęciliśmy temu tematowi sporo miejsca (okładka obok). Największe kontrowersje wzbudziła propozycja sprzedaży budynku po dawnym pogotowiu przy Konstytucji 3-go Maja. Powiat powziął tę decyzję już w 2011 roku. Jednak do tej pory nie udało się go sprzedać. Podobnie sprawy mają się z kilkoma innymi obiektami.

Przygotowaliśmy dla naszych Czytelników krótki przegląd jak sprawy ze sprzedażą tych nieruchomości mają się obecnie.

W lipcu 2011 roku, po pozytywnej decyzji Rady Powiatu Zarząd podjął uchwałę o sprzedaży budynku pogotowia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Cena wywoławcza wynosiła 3,6 mln zł. Mimo kilku podejść do tematu nie udało się znaleźć nabywcy. Obecna propozycja Zarządu to 2 450 tys. zł.

Powiat miał również do sprzedaży dwie działki położone w Cerekwi. Jedna z nich zabudowana jest pomieszczeniami byłego Ośrodka Szkolno Wychowawczego, na drugiej znajduje się dawny dom nauczycielski i budynek gospodarczy. Pierwotna cena wywoławcza pierwszej działki wynosiła 935 tys zł, drugiej zaś 211 tys zł. Mimo ogłoszonego przetargu nieruchomości nie udało się sprzedać. Obecnie do sprzedaży przeznaczona jest jedynie działka zabudowana pomieszczeniami SOSW. Proponowana cena to 500 tys. zł.

Także miasto Bochnia chciało się pozbyć części swojego majątku. Pod młotek miały iść dwie kamienice znajdujące się przy ul. Rynek 13 oraz ul. Rzeźnickiej 3. Decyzja o sprzedaży kamienicy przy ul. Rynek 13 podyktowana była katastrofą budowlaną do jakiej doszło tu pod koniec sierpnia 2009 roku. Władze miasta tłumacza, iż nie stać ich na remont tego obiektu. Do pierwszego przetargu doszło w marcu 2012 roku. Cena wywoławcza wynosiła 1,2 mln zł. Kamienica jednak mimo kolejnych przetargów nie znalazła nabywców. Na chwilę obecną nie ma decyzji o kolejnym przetargu, cena nieruchomości nie zmieniła się i wciąż wynosi 1,2 mln zł.

W lipcu 2011 roku chciano sprzedać kamienicę przy ul.



■ Kamienica przy ul. Rzeźnickiej



■ Budynek po Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Cerekwi



■ Rozsypująca się miejska kamienica w Rynku



■ Zabytkowy budynek Zamku Żupnego

Rzeźnickiej 3. W pierwszym przetargu cena wywoławcza wynosiła 938 tys. zł. Nie znaleziono jednak nabywców. W drugim przetargu cenę obniżono do 749 tys. zł, jednak nawet za tę cenę nikt nie chciał nieruchomości nabyć. Na chwilę obecną nie ma wyznaczonego terminu kolejnego przetargu, a cena za kamienicę pozostała na poziomie 749 tys. zł.

Urząd Miasta Bochnia nosił się też z zamiarem sprzedaży budynku Zamku Żupnego przy ul. Regis. Obiekt jest w fatalnym stanie technicznym, nie nadaje się do użytkowania, jednak do dzisiaj nie ogłoszono przetargu na jego sprzedaż.

Nieudane przetargi dotknęły także gminę Bochnia – tu pod młotek przeznaczono hotel Florian. Gmina Bochnia stała się właścicielem hotelu nabywając go za kwotę 2,8 miliona złotych. W 2010 roku podjęto próbę sprzedaży obiektu ustalając cenę wywoławczą na 8,5 miliona. Bezskutecznie. Kolejny przetarg ogłoszono na koniec grudnia 2012 z ceną wywoławczą obniżoną do 5,7 miliona złotych. Jednak i tym razem nie znaleziono nabywców. Na chwilę obecną nieznane są plany co do kolejnego przetargu.

iś



■ Obiekt po Pogotowiu Ratunkowym przy ul. Konstytucji 3 Maja również nie znalazł nabywcy



■ Hotel Florian

REKLAMA

Metalspaw - Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne
w cenach hurtowych



TECHNIKA GRZEWCZA
I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów


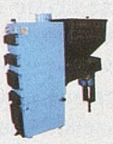


Wypadki łapanowskie z 5 czerwca 1932 roku

Skutki wielkiego kryzysu gospodarczego w II Rzeczypospolitej w latach trzydziestych XX w. szczególnie dotkliwie odczuli chłopi, którzy zostali zepchnięci do ekonomicznej nędzy. W warunkach potęgującej się biedy na wsi i wyraźnego lekceważenia chłopskich postulatów, w walce o swój byt coraz częściej zaczęto posługiwać się bronią zapożyczoną od robotników – organizując manifestacje i strajki, wsparte przez politycznych reprezentantów wsi.

Aby zapobiec szybkiemu narastaniu tych przejawów niezadowolenia i nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie, ówczesne władze coraz częściej uciekały się do policyjnego terroru, przemocy i represji. Zamiast mediatorów do chłopów i ludowców wysłano wówczas uzbrojone oddziały policji. Skutkowało to często niestety ofiarami śmiertelnymi. Opisana sytuacja nie ominęła również i terenu ówczesnego powiatu bocheńskiego.

Wspólne święto

Zgodnie z sugestią władz naczelnych Stronnictwa Ludowego (SL), by dla nadania większej mocy wiecom i manifestacjom chłopskim w kraju, organizować je wspólnie przez sąsiadujące z sobą powiaty, zarządy powiatowe SL w Bochni, Myślenicach i Limanowej podjęły decyzję o zorganizowaniu lokalnych obchodów święta ludowego na swym terenie. Planowana manifestacja miała się odbyć 5 czerwca 1932 roku w Łapanowie, skąd pochodził prezes bocheńskiego Zarządu Powiatowego SL – Bartłomiej Twaróg, przewodniczący komitetu obchodów. Zgodnie z wymogami uzyskano wówczas zgodę starostwa, które jednak 2 dni przed terminem odwołało zgodę pod pretekstem rzekomej epidemii szkarlatyny. Wszelkie starania o cofnięcie zakazu spotykały się z konsekwentną odmową ze strony starosty bocheńskiego, który równocześnie przygotowywał lokalną policję do przeciwdziałania, obsadzając nią drogi w rejonie Łapanowa. Ponieważ zakaz wydany był zbyt późno Komitet Organizacyjny nie odwołał obchodów i już od rana 5 czerwca 1932 r. w kierunku Łapanowa napływać zaczęli chłopi z powiatów bocheńskiego, myślenickiego i limanowskiego. Organizatorzy, spodziewając się przeszkód ze strony policji starali się zapewnić porządek i ład w maszerujących kolumnach. Próby zatrzymania pochodu zbierającego się w Grabiu, podjęte przez policję w Ubrzeży, nie dały rezultatu.

Policja użyła broni

Następnie 2 km przed Łapanowem, w Wolicy, po przepuszczeniu jadących na czele wozów, policjanci w liczbie około 30 zaatakowali idące w strojach krakowskich dziewczęta i kobiety. Wiele z nich dotkliwie pobito pałkami i kolbami, w tym bardzo ciężko Stefanię Satołową ze Zbydniowa. Następnie policjanci rozproszeni po obu stronach zaczęli strzelać do tłumu raniąc wiele osób. W chwilę później nadjechał samochód ciężarowy z policją oraz członkami bocheńskiego „Strzelca" i ponownie rozpoczęto strzelanie do chłopów. Po tych starciach policjanci wycofali się na posterunek w Łapanowie, a w miasteczku zgromadzili się wzburzeni chłopi. W trakcie strzelaniny padło od kul 14 chłopów, z których 4 zmarło, a 10 ciężko rannych przewieziono do szpitala. Zmarli wówczas członkowie SL: Piotr Bugajski z Rybia, Stanisław Ziółkowski i Jan Przeciszewski z Gruszowa oraz komendant „Strzelca" ze Zbydniowa Sylwester Toboła. Źródła urzędowe podają, że w trakcie starć 14 policjantów zostało rannych, dość zgodnie stwierdzając, że „Uczestnicy pochodów wzywani przez policję do rozejścia się nie usłuchali wezwania, a uzbrojeni w rewolwery, noże i pałki wystąpili czynnie przeciwko policji (...) Wobec tego policja była zmuszona użyć broni".



Pomnik na rynku w Łapanowie.

Interpretację taką uznać należy jedynie jako próbę usprawiedliwienia organów policji i użycia przez nią broni, gdyż żadne inne źródła nie wskazują na to, by uczestnicy pochodów zachowywali się prowokująco wobec policji. W ciągu następnych kilku miesięcy zmarło jeszcze trzech chłopów: Jan Włodarczyk i Tomasz Smaga z Sawy oraz Jan Stach z Tarnawy. Lżej ranne według oficjalnych źródeł były 32 osoby, prasa natomiast ludowa informowała o ok. 200 osobach. Z ramienia władz SL w obchodach łapanowskich brać mieli udział W. Kiernik, J. Madejczyk i S. Szczepanowski. W drodze do Łapanowa poinformowani zostali przez Jana Rybę w okolicach Trzciany o zajściach w Grabiu i Wolicy. W. Kiernik i J. Madejczyk stwierdzili później, że oczekiwał tu na nich wielotysięczny tłum chłopów, z którym udali się do Łapanowa. Po przybyciu do Łapanowa przedstawiciele władz SL udali się na posterunek, gdzie uzyskali zgodę na przeprowadzenie zgromadzenia, po telefonicznym porozumieniu się z Krakowem. Podczas tego wiecu Kiernik wygłosił potępiające akcję policji przemówienie, równocześnie jednak uspokajał chłopów nawołując ich do rozejścia się do domów.



■ Pomnik na ul. Wiśnickiej w Bochni

Represje

Dalsze postępowanie władz nie wskazywało na jej dobrą wolę, gdyż już w nocy z 5 na 6 czerwca rozpoczęto akcję pacyfikacyjną wśród mieszkańców Łapanowa i okolicznych wsi, dokonując aresztowań ok. 30 chłopów, głównie działaczy SL i Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW). W trakcie akcji nocnej policji dotkliwie pobici zostali Michał Cebula i Franciszek Chruścik z Gdowa, K. Malinowski, Jan Rożeń i Wojciech Zdebski z Kobylca, Stanisław Kuś z Ubrzeży, Franciszek Długosz z Grabia, Stanisław Kaczmarczyk, Jan Nowak, Józef Klęsk i Jan Puszkot z Brzozowej, Jan Grabacki z Wolicy, Franciszek Łosiewski i Józef Skimina z Grabia, Antoni Dziubek z Brzozowej, Franciszek Ryba z Trzciany, Józef Pałka i Edward Kogut z Kobylca, Stanisław Sotoła z Woli Wieruszyckiej oraz Jakub Smoter z Grabia. Zarówno w trakcie dokonywania aresztowań, jak również podczas przesłuchań w więzieniu bocheńskim policjanci w sposób bestialski znęcali się nad aresztowanymi chłopami, co stwierdzały później zarówno zaświadczenia lekarskie, jak również zeznania i relacje samych poszkodowanych oraz ich rodzin.

Proces

9 października 1933 r. rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Krakowie proces 16 oskarżonych o zajścia w Łapanowie, zakończony skazaniem 10 osób na karę więzienia od 6 do 15 miesięcy, utratę praw obywatelskich i zwrot kosztów postępowania sądowego. Wyrok, który był wyrazem pełnego zrzucenia odpowiedzialności za wypadki na chłopów, wywołał powszechne oburzenie opinii publicznej. Obrońcy złożyli apelację, w wyniku której Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 19 lutego 1934 r. przywrócił skazanym prawa obywatelskie. 7 osobom na mocy amnestii karę darowano, dwom zniżono o połowę, natomiast wyrok utrzymano w całości wobec Franciszka Stachla.

Solidarni z chłopami

Tytułowe „wypadki łapanowskie" odbiły się szerokim echem w całym kraju, a pacyfikacja przeprowadzona przez policję wcale nie osiągnęła zamierzonego celu, tj. uspokojenia ludności. Były one kolejnym czynnikiem decydującym o spadku zaufania do rządu i jego polityki. Równocześnie spowodowały też wzrost nieufności i ataków wobec organizacji „Strzelca", którą chłopi oskarżali o strzelanie do chłopów. W czasie pogrzebu zmarłych od kul chłopów ludność powiatu bocheńskiego manifestowała swój sprzeciw wobec metod sanacji, poparta zarówno przez lokalne kierownictwo SL, jak również chłopów innych powiatów. Na znak solidarności manifestowali również robotnicy Krakowa, Bochni, Limanowej i Tarnowa. Równocześnie też utworzony został Komitet Pomocy Ofiarom Łapanowa z senatorem i profesorem UJ Leonem Marchlewskim na czele, który zajął się gromadzeniem i rozdziałem pomocy materialnej dla poszkodowanych, opieką nad rannymi, pozostającymi w szpitalach i członkami ich rodzin. 26 czerwca odbyły się w całej Polsce wiece i manifestacje poświęcone pamięci ofiar m.in. z Łapanowa, podczas których uchwalano rezolucje potępiające postępowanie policji i obarczające odpowiedzialnością za ofiary władze sanacyjne. 9 lipca w Niegowici miał miejsce natomiast manifestacyjny zjazd chłopów z powiatu bocheńskiego, myślenickiego i krakowskiego z udziałem m.in. Witosa i Kiernika, podczas którego w przemówieniach powracano do krwawych wydarzeń w Łapanowie, a wspomniany Witos zaapelował wówczas, by krew chłopów stała się elementem cementującym SL i mobilizującym do zdecydowanej walki z dyktaturą sanacyjną w kraju.

Kurów

Nie należy zapominać też, iż 5 lat później w podbocheńskim wtedy Kurowie 19.VIII.1937 roku, podczas lokalnej manifestacji chłopskiej od kul policji śmierć poniosło dwóch jej uczestników: Wincenty Piechnik i Stanisław Święch. Wywołało to również wówczas oburzenie i zdecydowane protesty wobec władz.

Oba opisane „krwawe wydarzenia" z lat 30. XX wieku do dziś upamiętniają pomniki zlokalizowane w miejscu ich zdarzeń.

P.W.

Kronika policyjna

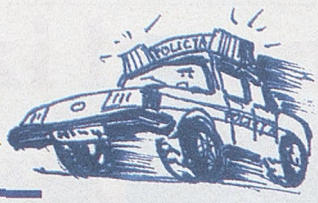

27.02, Bochnia, około godziny 16.30 na ulicy Regis kierowca Hondy Civic zatrzymał się, by umożliwić przejście przez jezdnię stojącemu na drodze pieszemu, pomimo że przechodził on w miejscu zabronionym. Mężczyzna jednak zamiast przejść na drugą stronę, stał się nagle agresywny, krzycząc podszedł do samochodu i kopnął w drzwi uszkadzając je, po czym uciekł z miejsca wypadku. Zawiadomieni policjanci Wydziału Prewencji bez trudu znaleźli i zatrzymali 21-letniego mieszkańca Bochni. Młody mężczyzna miał ok. 2,5 promila alkoholu we krwi i znany jest już policji ze wcześniejszych wykroczeń. Gdy wytrzeźwieje zostaną mu postawione zarzuty, za które grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

27.02, Rzezawa, w godzinach popołudniowych mężczyzna ukradł kluczyki do samochodu swojemu współpracownikowi i odjechał w kierunku Bochni. Po kilku kilometrach, w Gorzkowie, porzucił samochód i dalej ruszył pieszo. Bocheńscy policjanci z Rewiru Dzielnicowych podjęli próbę zatrzymania mężczyzny, który na ich widok wbiegł do pobliskiej posesji i wyłamał drzwi do piwnicy, szukając w niej schronienia. Dzielnicowi współpracując z policjantami z Wydziału Kryminalnego zatrzymali bardzo agresywnego 23-letniego mężczyznę, który był prawdopodobnie pod wpływem środków odurzających. Zatrzymany trafił do aresztu. Samochód bez uszkodzeń został zwrócony właścicielowi.

07.03, sprawa zabójstwa w Damienicach trafiła do Sądu Okręgowego w Tarnowie. Trwające około roku śledztwo doprowadziło do zatrzymania 7 osób (2 kobiety i 5 męż-



17.03, Targowisko, około godziny 11.00 doszło do zderzenia samochodu osobowego Volkswagen Golf, w którym jechały dwie osoby, z samochodem ciężarowym marki MAN. W wypadku zginęła 59-letnia pasażerka samochodu osobowego, a 33-letni kierowca został odwieziony do szpitala. Policja bada przyczyny wypadku. **Fot. PSP Wieliczka**

REKLAMA



ZAKŁAD POZYSKIWANIA SUROWCÓW
SURMETAL
tel. (014) 611 15 15, kom. 0 602 735 339

transport i wywóz kontenerowy

SKUPUJEMY ZŁOM STALOWY I WSZYSTKIE INNE METALE

- gospodarka surowcami i odpadami
- duży wybór złomu użytkowego
- spawanie i cięcie konstrukcji
- wywóz gruzów i odpadów



STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
Tel. 014 614 50 40, ul. Za Szybem (MPEC)

- kasacja - złomowanie
- przyjmujemy wszystkie typy samochodów
- korzystne warunki

32-700 Bochnia
ul. 20 Stycznia 38 (MŁYNY)

PŁATNE GOTÓWKĄ! TRANSPORT GRATIS!

czyzn), którym przedstawiono już zarzuty. Wszystko wydarzyło się 25.03.2012 r., gdy 44-letni Ryszard B. został odnaleziony na własnej posesji z licznymi ranami głowy oraz tułowia. Według oceny biegłych sądowych, przyczyną śmierci były obrażenia mózgowo-czaszkowe. Podczas śledztwa przesłuchano około 40 świadków, a także zebrano obszerny materiał dowodowy. Według ustaleń prokuratury, motywem zabójstwa była najprawdopodobniej zemsta. Jedna z kobiet została oskarżona o zlecenie zabójstwa oraz o kierowanie całą akcją. Oskarżono ją także o podżeganie do pobicia Ryszarda B., do którego doszło w 2010 roku. Druga z kobiet została oskarżona o współudział, poprzez załatwienie transportu na miejsce zbrodni, a także przekazanie pieniędzy za dokonanie zabójstwa. Zarzuty zostały postawione także mężczyznom. Jeden z nich odpowiada za zabójstwo w recydywie, z uwagi na wcześniejszą karalność i odsiadywanie wyroku. Ponadto jednemu z nich zarzucono nakłanianie do zabójstwa we wcześniejszym okresie, ponieważ prokurator dotarł do informacji, że podejrzany nakłaniał do tego inne osoby na kilka miesięcy przed zabiciem Ryszarda B., a także udział w pobiciu, do którego doszło w 2010 roku. Za udział w zabójstwie oskarżonym grozi od 8 do 15 lub 25 lat, a także dożywocie.

20.03, Bochnia, znany jest już wyrok, jaki dostał sprawca wypadku na Smykowie, w wyniku którego zmarł 27-letni pasażer pojazdu. Do wypadku doszło 20.06.2012 roku, gdy kierujący pojazdem w stanie nietrzeźwym stracił kontrolę nad samochodem i uderzył przodem pojazdu w betonowy przepust wodny, po czym wylądował w rowie. Sąd Rejonowy w Bochni skazał oskarżonego na 5 lat pozbawienia wolności oraz dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Wyrok nie jest prawomocny.

Zmiana warty w bocheńskiej policji



25 lutego insp. Marek Rudnik, awansowany na komendanta policji w Nowym Sączu, pożegnał się ze współpracownikami w Bochni. Pracował on w bocheńskiej policji od 1990 roku, a od 7 lat pełnił tutaj funkcję komendanta. Pożegnanie odbyło się w gronie samorządowców, przedstawicieli prokuratury, sądu oraz podległych mu dotąd funkcjonariuszy.

Tydzień później na wolne stanowisko komendanta powiatowego policji w Bochni został powołany podinsp. Mariusz Dymura. Nominację odebrał z rąk zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie mł. insp. Pawła Dzierżaka.

Nowy komendant policji ma 39 lat. Służbę rozpoczął w 1996 roku w Oddziale Prewencji Policji w Krakowie. Od 2003 roku pracował w Sztabie Policji Komendy Wojewódzkiej w Krakowie. 1 grudnia 2008 roku został mianowany na stanowisko I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Bochni.

Na zdjęciu powyżej od lewej: podinsp. Mariusz Dymura, mł. insp. Jerzy Bieżychudek – zastępca komendanta policji w Bochni, nadinsp. Mariusz Dąbek – małopolski komendant wojewódzki policji oraz insp. Marek Rudnik.

aj, fot. kaz



Minął miesiąc sport



28.02, w Stacji Narciarskiej Laskowa-Kamionna odbyły się VIII Mistrzostwa w Narciarstwie Alpejskim o Puchar Burmistrza Miasta Bochnia. W szranki stanęło 123 zawodników (zjazd ukończyło 107). Najstarszy narciarz miał 67 lat, a najmłodsi po 6 lat. Oprócz mieszkańców Bochni na stoku pojawili się zawodnicy m.in. z Gorlic, Chełmca, Rabki, Krakowa, Męciny Wielkiej. Najszybszym narciarzem okazał się zawodnik z Gorlic Oskar Pikuła (r. 1993). Najszybszą zawodniczką była Aleksandra Gurba z Męciny Wielkiej (r. 1998). Zwycięzcom puchary oraz nagrody pieniężne w wysokości 500 zł wręczył właściciel Stacji Narciarskiej „Laskowa-Kamionna" Włodzimierz Chwastek. Fot. MOSiR Bochnia.



23.02, na hali widowiskowo-sportowej w Bochni odbył się XIII Międzynarodowy Turniej Piłkarski im. Tomka Piotrowskiego o Puchar Dyrektora Segmentu Blach Elektrotechnicznych Stalprodukt S.A. Jest to impreza upamiętniająca młodego, wybitnego zawodnika, który po heroicznej walce przegrał z chorobą. W tegorocznym turnieju uczestniczyło po 5 zespołów młodzików i trampkarzy. Najlepszymi drużynami turnieju okazali się: w kategorii młodzików drużyna MOSiR Bochnia, a w kategorii trampkarzy drużyna Okocimski Brzesko.



26.02-03.03, Bochnia miała swoją reprezentantkę na Mistrzostwach Świata w strzelectwie rozgrywanych w duńskim Odense – Joannę Tomalę, która razem ze swoimi koleżankami z drużyny, Klaudią Breś (Zawisza Bydgoszcz) i Agatą Nowak (Świt Starachowice), wywalczyła złoty medal w konkurencji drużynowej pistoletu pneumatycznego juniorek. Oprócz tego Joanna Tomala zajęła 4 miejsce w zawodach indywidualnych. Na zdjęciu polska drużyna ze złotymi medalami. Pierwsza z lewej pozuje Joanna Tomala. Fot. PZSS.



01-03.03, grupa judoków MOSiR-u Bochnia uczestniczyła w Międzynarodowym Turnieju Judo w Chorwacji, 22 International Tournament Samobor 2013. W tegorocznych zawodach wystartowało 566 zawodników z 55 klubów z 12 krajów. Bocheńscy zawodnicy wrócili z trzema medalami: złoto wywalczyła Oliwia Wątorek, natomiast brązowe medale zdobyli: Izabela Wszołek i Rafał Gibała. W zawodach brali również udział: Damian Pławecki, Mateusz Pławecki, Kamil Kubas, Kacper Kubas. Podopieczni bocheńskiego MOSiR-u byli jedynymi zawodnikami z Polski.



02.03, w Borzęcinie odbył się I Turniej Szkółek Piłkarskich o Puchar Wójta Gminy Borzęcin Janusza Kwaśniaka. Drużyna MOSiR Bochnia w końcowej rywalizacji uplasowała się na II miejscu. Bocheński zespół wystąpił w składzie: Michał Wilk, Oskar Mroczek, Kacper Łach, Jakub Budzyński, Jan Pietras, Kacper Więcek, Jacek Cefal, Stanisław Bober, Jakub Krzyszkowski i Michał Wojs.



09-10.03, odbyła się IX edycja 12 Godzinnego Podziemnego Biegu Sztafetowego w Kopalni Soli Bochnia. W zmaganiach brało udział 240 zawodników z 60 drużyn, wyłonionych w drodze losowania. Przez 12 godzin biegacze pokonywali trasę pomiędzy szybami Sutoris i Campi. Zawody wygrała drużyna Mebli KLER, która ustanowiła także nowy rekord, pokonując dystans 213 km 502 m (poprzedni ustanowiony w 2010 roku również należał do tej drużyny). Drugie miejsce zajęła drużyna Truchcik Łubianka (198 km 863 m), a trzecie Sklep Biegowy.com Compressport Team (196 km 950 m). Fot. Paweł Suder.



13.03, zespół szczypiornistek MOSiR Bochnia gościł u siebie Gościbię Sułkowice. Spotkanie zakończyło się wynikiem 25:21. Zwycięstwo w przedostatnim meczu małopolskiej ligi juniorek młodszych w piłce ręcznej, zapewniło drużynie z Bochni wejście do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski, które odbędą się 19 – 21 kwietnia 2013 roku w Opolu.

Oprac. Agata Jarzębowska

W sobotę 2 marca do rywalizacji w XVI Międzynarodowym Halowym Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Zarządu Stalprodukt S.A. przystąpiło 7 zespołów. W tegorocznym turnieju zabrakło stałego uczestnika US Steel Koszyce, natomiast pojawiły się nowe zespoły reprezentujące spółki, które niedawno pojawiły się w Grupie Kapitałowej Stalproduktu: Zakłady Górniczo-Hutnicze „Bolesław" z Bukowna i Huty Cynku Miasteczko Śląskie. Pozostałe zespoły, które wzięły udział w zawodach to Arcelor Mittal Kraków, Zelmer Rzeszów i Keżmarok ze Słowacji, Bank PeKaO S.A. z Krakowa oraz gospodarze turnieju. Mecze tegorocznego turnieju rozegrano systemem „każdy z każdym". Drużyna Stalproduktu jako jedyna nie doznała porażki, pokonała kolejno Keżmarok 2-1, Zelmer 6-1, Bank PKO S.A. 2-1, Huta Cynku 4-2 oraz dwukrotnie zremisowała z ZGH Bukowno 1-1 i Arcelor Mittal 0-0.

Ostatni pojedynek Stalproduktu z hutnikami z Krakowa decydował o pierwszym miejscu. Po niezwykle zaciętym spotkaniu, w którym obydwie drużyny miały wyborne okazje do zdobycia bramki na świetlnej tablicy widniał wynik 0-0, który dał drużynie bocheńskiej I miejsce. Kolejne miejsca zajęły zespoły: Arcelor Mittal, ZGH Bolesław, Bank PeKaO S.A, Keżmarok, Huta Cynku oraz Zelmer.

Puchary i dyplomy najlepszym zespołom wręczali Członek Zarządu Dyrektor Finansowy Antoni Noszkowski oraz Kierownik Zakładu P-4 w Tarnowie Tadeusz Basiaga.

Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Mateusza Więska z drużyny Stalprodukt, królem strzelców został Piotr Stypuła z Huty Cynku. Puchar Fair Play przypadł Słowakom, najstarszym zawodnikiem okazał się Jan Panna z Bochni.

Goście nie kryli zadowolenia i satysfakcji z udziału w tegorocznych zawodach. Podkreślili wyjątkowo dobrą organizację i zapowiadają chęć przyjazdu na kolejne turnieje.

Należy również odnotować duży sukces jaki odniosła reprezentacja Stalproduktu w XXX Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Hutników w Halowej Piłce Nożnej w Zawierciu. Bochnianie zdobyli tam wicemistrzostwo kraju. W zawodach udział wzięło 19 zespołów reprezentujących zakłady hutnicze. Janusz Piątek – bramkarz bocheńskich hutników uznany został za najlepszego bramkarza i jest to jego trzecie z rzędu takie wyróżnienie. Z okazji Jubileuszu pamiątkową statuetkę wręczono długoletnim opiekunom drużyn w tym kierownikowi drużyny Stalprodukt Antoniemu Noszkowskiemu.

tekst i zdj. Jan Paruch



Stoją od lewej: Antoni Noszkowski, Dominik Prytko, na rękach Daniela Goryczki i Michała Leśniaka oraz plecach Marcina Imiołka kapitan drużyny Mirosław Bienias, Jan Panna, Sławomir Maślaniec, klęczą od lewej Mateusz Kaczmarczyk, Krzysztof Kubala, Mateusz Więsek, Tadeusz Nizioł.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Agata Jarzębowska, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Stanisław Paprota, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza Proszówki
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

DRUK:
Drukarnia Kolejowa w Krakowie

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Podwyszyński, Archidom, Biuro Tłumaczeń, Skład Materiałów Budowlanych „Marka", Jerzy Pyciak, Instal-Bud Śliwa, MMP, Granpol, Metalspaw, Firma Pogrzebowa NOWAK, Zakład pozyskiwania surowców Surmetal, Leonard, WSE Bochnia, Centrum Techniki Biurowej Wirtech, Centrum Korekcji Wzroku, Specjalistyka Stomatologiczna Emident.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej pisemną zgodą.

Numer zamknięto
21 marca 2013 roku

Horoskop

BARAN

Myślę Baranku, że czas się obudzić z zimowego snu i przystąpić do realizacji Twoich zamierzeń. Pospiesz się jednak z ich realizacją, gdyż pozytywna energia nie będzie dostarczana nieprzerwanie. Doprowadź więc w miarę szybko do zakończenia wszystkich zaległych spraw i zadbaj o dobry kontakt ze znajomymi. Wysiłek na pewno się opłaci.

BYK

Mocno odczujesz efekt wiosennego przesilenia, dlatego dobrze zaplanuj wszystkie zadania i obowiązki, aby starczyło Ci sił. W razie potrzeby pomocną dłoń wyciągną przyjaciele i współpracownicy. Sprawy wymagające większego zaangażowania odłóż na bardziej sprzyjający moment np. maj lub czerwiec. W końcu zdrowie jest najważniejsze!

BLIŹNIĘTA

Wiosna w Twoim przypadku zapowiada bardziej ożywione życie towarzyskie. Niewykluczone też korzystne zmiany w sferze zawodowej i osobistej. Najbardziej zadowolone będą te Bliźniaki, które zaplanowały mały wielkanocny urlop. Jeśli nawet nie dopisze pogoda, to doborowe towarzystwo sprawi, że kilka dni wolnego minie Wam w doskonałym humorze.

RAK

Najbliższe kilkanaście, a może kilkadziesiąt dni zapowiada się naprawdę obiecująco i raczej nie powinno Cię nic zmartwić. Cała Twoja uwaga skierowana będzie głównie na sprawy osobiste i na wiosenne porządki, także te sercowe. Osoba, którą przypadkowo poznasz może podziałać na Ciebie jak narkotyk. Możesz stracić dla niej głowę, ale nie trać rozumu!

LEW

Za sprawą Marsa, głównie w Twoim życiu zawodowym, to może być burzliwy początek wiosny. Staraj się więc trzymać nerwy na wodzy i nie daj się sprowokować. Bardzo pomocne będą dobre kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Dzięki ich duchowemu wsparciu i trafnym poradom, z łatwością pokonasz wszelkie przeszkody. Wkrótce wpadniesz w sidła Amora.

PANNA

Samotne Panny już od dawna wypatrywały wiosny, aby wreszcie przeżyć romantyczną, wielką miłość. Twoja duża delikatność, a czasami nawet bezradność spowodują, że na pewno znajdzie się osoba chętna, aby się Tobą zaopiekować. Panny będące w stałych związkach mogą oczekiwać pełnej harmonii, ale i tu zagości odrobina szalonej namiętności.

WAGA

Uważaj, gdyż ciała niebieskie sprawią, że będziesz miała beztroski stosunek do wydawania pieniędzy. Nie musisz oczywiście jakoś szczególnie oszczędzać, ale obchodź się z kasą tak, aby nie zabrakło Ci do przysłowiowego „pierwszego". W trosce o zdrowie wybierz się z najbliższymi na górską wyprawę, którą sprawisz wszystkim wiele radości.

SKORPION

Możesz liczyć na to, że opanuje Cię prawdziwa inwencja twórcza. Nie wyrywaj się jednak ze zbyt rewolucyjnymi pomysłami i nie forsuj ich też na siłę, szczególnie w obecności szefa. Skoncentruj się raczej na sprawach, które dotyczą tylko Ciebie. Innym zaś pozwól działać według własnych planów i umiejętności.

STRZELEC

Zimowy brak słońca niezbyt Cię osłabił, dlatego w najbliższym czasie na brak formy psychicznej i fizycznej raczej nie powinieneś narzekać. To co na pewno Cię ucieszy to, to, że w pracy uda Ci się nareszcie przezwyciężyć wszelkie trudności. Bez obawy będziesz mógł zatem podejmować ważne zawodowe decyzje. Skorzystaj z każdej szansy, jaką obdarzy Cię los.

KOZIOROŻEC

Z każdym kolejnym dłuższym dniem, będziesz optymistyczniej patrzył w przyszłość. Wszelkie nawiązane teraz kontakty w najbliższym czasie przyniosą wymierne korzyści. Staraj się więc uczestniczyć we wszystkich spotkaniach w gronie rodzinnym lub koleżeńskim. Nie marnuj też czasu na przesiadywanie przed komputerem, lepiej idź na spacer.

WODNIK

Niestety z tego, co udało Ci się do tej pory osiągnąć, nie potrafisz zrobić właściwego użytku. Ale zaufaj przeznaczeniu, gdyż bilans pierwszego wiosennego miesiąca i tak wypadnie korzystnie, choć może nie do końca spełnić Twoje oczekiwania. Już niedługo otrzymasz większy przypływ energii, dzięki którym zaczniesz podejmować odważne życiowe kroki.

RYBY

Wraz z pierwszym kwitnieniem kwiatów, pojawią się przed Tobą lepsze widoki na przyszłość. Na pewno w najbliższym czasie nie będzie doskwierać Ci uczucie nudy i rutyny. Być może trzeba będzie radykalnie zmienić poglądy, do których mogłeś być wcześniej bardzo przywiązany. Częste przebywanie na świeżym powietrzu zrekompensuje wszelkie stresy i napięcia.

OCIEPLANIE BUDYNKÓW!

na styropianie firmy AUSTROTHERM







materiały i wykonawstwo!

GRAN-POL
Bochnia, ul. Brzeska 36
tel. 14/ 611 33 44

Tani kredyt z niską ratą - już od 30 złotych!

Kredyt TĘCZA

Promocja do 28 czerwca 2013r!

Prowizja 0% dla Klientów posiadających lub otwierających rachunek ROR w KBS!
Dla pozostałych Klientów prowizja tylko 1,5%!

Na dowolny cel!

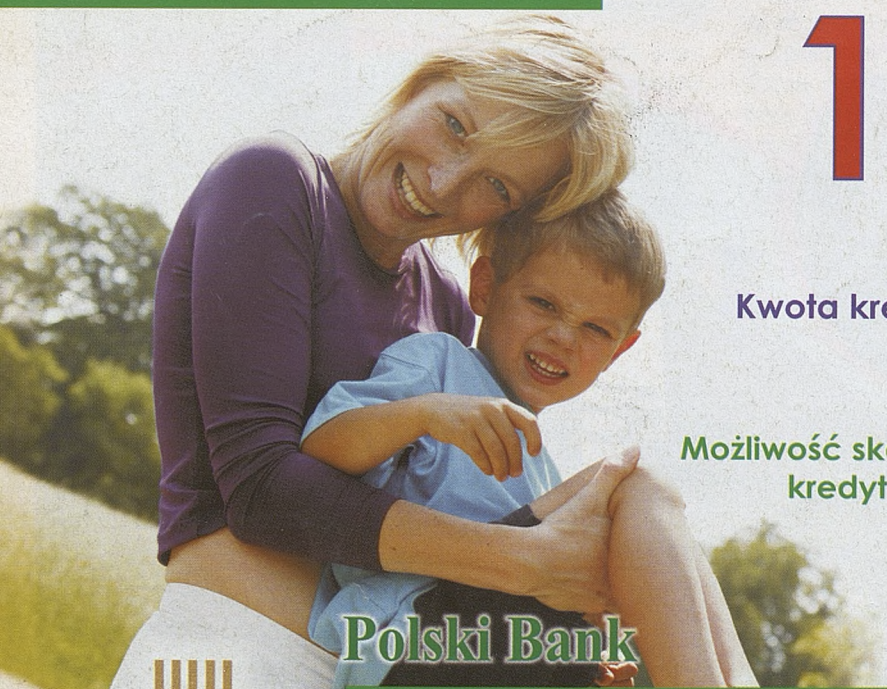

oprocentowanie zmienne od

11,09%

(WIBOR 6M + marża Banku)

Kwota kredytu: od 1.000 zł do 255.550 zł!
Brak opłaty przygotowawczej!
Okres spłaty: do 60 miesięcy.

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddziały KBS
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 10, 14 612 34 18, 14 612 21 73,
Drwinia, 12 281 76 10, 12 281 70 08,
Łapanów, 14 613 44 05, 14 613 44 69,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Sobolów, 14 685 93 26,
Żegocina, 14 613 25 72,

RRSO dla reprezentatywnego przykładu wynosi 16,08% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 10.000,00 zł spłacana w 24 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 470,96 zł z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu – 12,09% w stosunku rocznym (oprocentowanie zmienne), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 11.594,29 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 10.000,00 zł całkowity koszt kredytu – 1.594,29 zł, na który składają się: odsetki – 1.302,69 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 150,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 141,60 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.